Nr 2/2011
Lipiec-Sierpień
Egzemplarz bezpłatny

WIEŚCI RABCZAŃSKIE

Pismo poświęcone sprawom Rabki-Zdroju i okolic

Serdecznie gratulujemy Wandzie Wiecha, nowemu Kawalerowi Orderu Uśmiechu!

Uzdrowiskiem być str. 3

Gorący temat

Warto ratować sanatoria dla dzieci!

str. 16

Po życie sięgać zdrowe str. 5

WAKACJE W UZDROWISKU

Kalendarz imprez - lato 2011

TERMIN	IMPREZA	MIEJSCE	WSTĘP
05.07./16.00	VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Gail Archer – organy (Nowy Jork) Paweł Nowak – akordeon – (Gdańsk)	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
07.07./ 19.00	Podróż – koncert Kuby Michalskiego – ballady Leonarda Cohena oraz wiersze Leśmiana, Asnyka, Mickiewicza, Baudelaire'a z własna muzyką	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny
08.07./ 17.00	„Człowiek i jego przestrzeń" – wernisaż wystawy malarstwa Marii Posłusznej z Bielska Białej	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny
09.07./17.00	Koncert Muzyki Organowej w wykonaniu Michała Białko	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
12.07./ 19.30	VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Witold Zalewski – organy (Kraków) Marcin Kuźniar – gitara (Kraków)	Kościół św. Teresy ul. Parkowa 9	wolny
17.07./16.00	O, sole mio – w krainie operetki – koncert – Jerzy Sypek	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	15,- zł
19.07./16.00	VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Roman Perucki – organy (Gdańsk) Maria Perucka – skrzypce (Gdańsk) Łukasz Perucki – skrzypce (Gdańsk)	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
22.07. 10.00–17.00	Jarmarki rzemiosła tradycyjnego i współczesnego	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
22.07./17.00	Spotkanie z aniołami - wernisaż wystawy malarstwa Jerzego Koleckiego	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny
23.07. 10.00-17.00	Jarmarki rzemiosła tradycyjnego i współczesnego	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
23.07. 09.00–22.00	KOXX Fighters 4	Deptak, Amfiteatr ul. Chopina	wolny
24.07. 09.00–22.00	KOXX Fighters 4	Deptak, Amfiteatr ul. Chopina	wolny
26.07./16.00	VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Radosław Marzec – organy (Bydgoszcz) Renata Marzec – wiolonczela (Bydgoszcz)	Kościółek Muzeum im. Wł. Orkana, ul. Orkana 2	wolny
30.07/19.00	Pieśni i romanse rosyjskie Bożena Kiełbińska - sopran	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	15,- zł
lipiec/sierpień Soboty/niedziele 16.00	Wakacyjny Festiwal Bajek i Baśni	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	8,- zł
lipiec/sierpień niedziele/15.00	Koncerty Orkiestry Dętej OSP Rabka-Zdroj	Deptak	wolny
01, 15,29.07. 12.,26.08. godz. 16.00	Wakacyjny Klub Filmowy „Pod Aniołem"	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny
06.07.-12.08. 10.00-14.00	Lato w mieście - zajęcia dla dzieci	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny
14.08./10.00	Turniej Szachowy im. Józefa Kotary	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	
poniedziałki i środy / 15.00	Wakacyjny kurs gry na gitarze	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	15,- zł
codziennie 11.00–17.00	Wystawa i warsztaty - malarstwo na szkle, rzeźba, bibułkarstwo, ceramika	Galeria „Pod Lilianną"	8,- zł
W każdą sobotę / 19.00	Klub filmowy „Pod Aniołem"	Galeria „Pod Aniołem" ul. Parkowa 5	wolny

Organizatorzy zastrzegają możliwość zmian w programie

www.rabka.pl, www.mok.rabka.pl

W numerze

Uzdrowiskiem być ....str. 3
Krótko-szybko ....str. 4
Po życie sięgać zdrowe ....str. 5
Rabka dawniej ....str. 6
Młody reporter:
Najgorsza jest obojętność ....str. 8
Sport:
Szachy wiele mnie nauczyły ....str. 9
Rekordy po raz 11:
Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych ....str. 10
Z notatnika kontrolera ....str. 10
Przedsiębiorcy Podhala, Spisza i Orawy Dzieciom ....str. 11
2012 minut rozgrywek piłkarskich w Rabce! ....str. 11
Kawalerowie Orderu Uśmiechu ....str. 12
Z krainy Gorców:
Papieska kaplica Matki Boskiej Królowej Gorców ....str. 14
Stowarzyszenie Lokomotywa:
Koxx Fighters 4 ....str. 14
GOPR:
Lato w górach ....str. 15
Raport policji ....str. 15
Gorący temat:
Warto ratować sanatoria dla dzieci! ....str. 16
Stowarzyszenie Kulturowy Gościniec:
Made in Rabka ....str. 17
Seniorzy promują Rabkę-Zdrój:
A w sercu ciągle maj ....str. 17
Stowarzyszenie Lokomotywa:
Warsztaty animacji poklatkowej „Uruchom wyobraźnię”...str. 18
Kurenda ....str. 19
Jest w Rabce taki człowiek ....str. 20
Widziane z przedmieścia ....str. 20
List Prezydenta Bronislawa Komorowskiego ....str. 21
Fotoreportaż ....str. 22

Szanowni Państwo,

numer wakacyjny jest numerem szczególnym, bo ma wyjątkowych odbiorców. Poza stałymi Czytelnikami z Rabki i okolic, sięgacie po niego Wy, drodzy Turyści. Jak co roku, te dwa miesiące w Zdroju, szczególnie tętnią życiem. Na ulicach Rabki pojawia się wielu ludzi z różnych zakątków Polski i świata. Każdy turysta, który jest tu po raz pierwszy, zastanawia się: co zwiedzić? Gdzie iść? Gdzie dobrze zjeść? Gdzie szukać pomocy w nagłych wypadkach? Wychodząc naprzeciw tym pytaniom, załączamy specjalny dodatek „Rabka w pigułce”. Niech ten niewielki przewodnik będzie pomocą w czasie pierwszych dni pobytu. Warto pamiętać jednak, że prawdziwą skarbnicą wiedzy na temat regionu są Rabczanie, którzy zawsze chętni do pomocy, wskażą właściwą drogę do miejsc wartych poznania – tych bardziej i mniej znanych.

Drodzy Turyści, życzę Wam udanego wypoczynku. Mam nadzieję, że będziecie te wakacje wspominać z sentymentem i powrócicie do Rabki. Wierzę, że odkryjecie magię naszego niezbyt dużego, ale jakże urokliwego miasta. Mieszkańcom Zdroju i okolic życzę radosnego lata – nieważne gdzie spędzonego, ważne, by z uśmiechem.

Karolina Żarnowska

fot. Piotr Kuczaj

Uzdrowiskiem być

Jeden z najpopularniejszych polskich kurortów, Rabka-Zdrój, zawdzięcza status uzdrowiska swoim właściwościom klimatycznym oraz walorom leczniczym naturalnych surowców - wód mineralnych i solanek. Jest jednym z 44 uzdrowisk statutowych w Polsce, sklasyfikowanym jako uzdrowisko górskie. Decyzją Ministra Zdrowia można tu prowadzić lecznictwo uzdrowiskowe w zakresie chorób górnych i dolnych dróg oddechowych, ortopedyczno-urazowych, kardiologicznych i nadciśnienia, cukrzycy oraz chorób skóry.

Z kart historii

Pierwszy raz nazwa Rabki pojawiła się w tekstach Jana Długosza, potwierdzających przekazanie tych ziem Cystersom – „Sal in Rabschyca” pisał, powołując się na dokumenty Bolesława Wstydliwego. Wzrost popularności rabczańskiej solanki nastąpił w XVI wieku, gdy odkryto jej zdrowotny wpływ na organizm ludzi i zwierząt. Podjęte w 1568 r. poszukiwania i próby wydobywania soli przez Jerzego Grossmana nie powiodły się. Zasypane w 1818 r. przez cesarza austro-węgierskiego źródła solankowe, prawie pół wieku później z inicjatywy dra Fryderyka Skobla zostały odkryte na nowo. W 1858 r. na jego wniosek Komisja Balneologiczna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego zainteresowała się rabczańskimi złożami wód zdrojowych. Badania udowodniły lecznicze właściwości jodu i bromu występujących w dużych ilościach w rabczańskiej solance. W efekcie w 1861 r. z inicjatywy prof. Józefa Dietla i Juliana Zubrzyckiego powstał w Rabce zakład kąpielowy tzw. łazienki.

cd. str 5

Muzeum Etnograficzne im. W. Orkana, przygotowało w okresie wakacyjnym kilka ciekawych propozycji. W ramach cyklu wystaw „Znani Rabczanie", od 10 lipca (otwarcie godz. 17.00) do 26 sierpnia br. zorganizowana zostanie wystawa rzeźb Kazimierza Kwatyry, wieloletniego organisty w Parafii św. Teresy w Rabce- Zdroju, odznaczonego najwyższym odznaczeniem papieskim – medalem „Pro Ecclesia et Pontifice", którego twórczość wielokrotnie została doceniona na ogólnopolskich konkursach. Artysta zaprezentuje kilkadziesiąt prac z całego okresu twórczości (od 1980 r. do dziś) o tematyce sakralnej i regionalnej. Otwarciu wystawy towarzyszyć będzie koncert organowy Wojciecha Gracza, absolwenta Akademii Muzycznej w Krakowie. Wystawa będzie dostępna w każdy dzień tygodnia w godz. 9-17.

Wystawa „Garncarstwo oraz ceramika współczesna Rabki i okolic" została przygotowana na dzień 22 lipca br. w związku z 75-leciem istnienia Muzeum. Poświęcona jest jednej z najciekawszych kolekcji rabczańskiej placówki. Otwarcie planowane jest na godzinę 10:30.

Lato w mieście 2011 to propozycja wakacyjna UM i MOK dla najmłodszych. Z myślą o nich od 6 lipca do 12 sierpnia w godzinach 10:00 – 16:00 zaplanowane zostały zajęcia plastyczne, muzyczne, teatralne, gry i zabawy. Oprócz tego organizowane będą piesze i autokarowe wycieczki. Informacje i zapisy w Galerii MOK „Pod Aniołem", ul. Parkowa 5, tel.(18)26-76-626, e-mail rabkamok@wiknet.pl.

Spotkanie z pastorem Wernerem Oderem. Stowarzyszenie Kulturowy Gościniec wraz z Kościołem Chrześcijan Baptystów oraz grupą historyków skupionych wokół historiarabka.blog.pl planuje spotkanie 16 sierpnia 2011r. Pastor jest osobą działającą na rzecz upamiętnienia wydarzeń II wojny światowej oraz pojednania pomiędzy sprawcami a ofiarami zbrodni, jakie się wówczas dokonały. Werner Oder szczególnie mocno chce w Rabce wygłosić orędzie pokoju ze względu na swoje koligacje rodzinne. Jest bowiem synem austriackiego nazisty SS-Oberscharfürera Wilhelma Odera, który podczas II wojny światowej był wykładowcą w Szkole Dowódców Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, mieszczącej się w budynku „Tereska" (szkoła Sipo SD) w Rabce, w której prowadził kursy m.in. z technik egzekucji.
Spotkaniu, które odbędzie się w budynku I LO im. E. Romera w Rabce, towarzyszyć będą dwie wystawy, wykład pracownika krakowskiego oddziału IPN, prezentacja poświęcona willi Tereska oraz pokaz filmów.

Finał konkursu Miss Rabki–Zdroju 2011 odbędzie się w dniach 23-24 lipca, a udział w nim weźmie 20 dziewczyn, które przeszły czerwcowe castingi. Przez trzy tygodnie przed finałem, uczestniczki przygotowują układy choreograficzne, dobiorą fryzury, makijaże i stroje na konkurs. Maja zapewnioną fachową opiekę i obsługę. Przypominamy, że w konkursie w 2009 r. wygrała Agnieszka Kościelniak, która aktualnie jest drugą najpiękniejszą Polką w prestiżowym konkursie Miss Polonia.

Otwarcie nowego szlaku turystycznego im. Elfrydy Trybowskiej i Juliana Tolińskiego, nastąpi 11 września 2011 r. Szlak o długości ponad 16 km będzie prowadził z Rabki przez Grzebień, Potaczkową, Adamczykową do Mszany Dolnej. Oznaczony zostanie kolorem czarnym. Szlak posiada walory widokowe i jest stosunkowo łatwy do przebycia – w zaledwie trzy godziny. Zostanie nazwany imieniem Elfrydy Trybowskiej i Juliana Tolińskiego – postaci wyjątkowych dla naszego regionu. Nowa trasa będzie przeznaczona dla turystów pieszych, w przyszłości planuje się otworzyć ją dla miłośników rowerów i narciarzy biegowych. Na trasie zostaną umieszczone stylowe tabliczki i rozstawione ławo-stoły. Więcej na ten temat w następnym numerze „WR".

Przypominamy o cyklu wędrówek w ramach akcji „Odkryj Beskid Wyspowy". Udział w nich jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszego zgłoszenia, wystarczy przyjść na miejsce zbiórki. Bez względu na pogodę, wyjście na trasy w każdą niedzielę o godz. 9:00. Na szczycie odbywa się polowa Msza Św., na uczestników czekają występy, pokazy, konkursy oraz wspólne grillowanie. Najbliższe wędrówki odkryją uroki szczytów: Ćwilin (3.07), Jasień (10.07), Śnieżnica (17.07), Księża Góra (24.07), Szczebel (31.07), Łopień (7.08), Kostrza (14.08) i wiele innych. Szczegóły na www.odkryjbeskidwyspowy.pl

Burmistrz Rabki–Zdroju informuje, że w dniu 13.06. 2011r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego, wywieszono na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Konferencja miast partnerskich we Frome. Miasta partnerskie to forma współpracy między Rabką-Zdrój a miastami różnych krajów - Frome w Anglii, Murrhardt w Niemczech, Chateau-Gontier we Francji, która została nawiązana w lipcu 2009 r. Partnerstwo ma na celu wymianę kulturalną, gospodarczą i informacyjną. W dniach 30.06 – 04.07.2011r. odbędzie się konferencja Czterech Miast Partnerskich w miejscowości Frome (Anglia). Udział w niej weźmie delegacja 46 osób z gminy Rabka-Zdrój. W jej skład wchodzić będzie Dziecięcy Zespół Regionalny „Majeranki", zwycięzcy konkursu „Rabczańskie talenty", Radni Rady Miejskiej oraz delegacja Urzędu Miejskiego, a także Młodzieżowi Ambasadorzy wraz z opiekunami.

Wernisaż prac międzynarodowego konkursu plastycznego. W Galerii „Pod Aniołem" MOK w Rabce do 20 czerwca br. można było oglądać wystawę prac, które napłynęły na I Międzynarodowy Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży Szkolnej pod hasłem „Rabka-Zdrój, Miasto Dzieci Świata - miasto przyszłości". Na konkurs napłynęło około 240 prac z Polski, Słowacji i Białorusi. Do Rabki, wraz z krewnymi, przyjechał zwycięzca konkursu, zdobywca Grand Prix, Rafał Tomaczak z Publicznego Gimnazjum SPSK im. św. Józefa w Częstochowie, którego jury doceniło za linoryt pt. „Fantastyczna Rabka-Zdrój - Miasto Dzieci Świata". Pani Burmistrz wyraziła nadzieję, iż konkurs będzie od tej pory odbywał się cyklicznie.

Cykl „Spotkanie z Aniołami" Jerzego Koleckiego, został po raz pierwszy zaprezentowany w sierpniu 2004 r. w Galerii MOK „Pod Aniołem". Od tego czasu 27 aniołów nieprzerwanie podróżowało, odwiedzając 19 miejsc w Polsce, w Niemczech i na Węgrzech. Po siedmiu latach Anioły wracają do galerii „Pod Aniołem", a ich powitanie odbędzie się 22 lipca.

Most w Chabówce na rzece Raba zamknięty od 3 czerwca br. do odwołania. Prowadzi przez niego droga do Skansenu Taboru Kolejowego i do sąsiedniej miejscowości Skawa. Obiekt został zamknięty w związku ze złym stanem technicznym. Zakaz ruchu obowiązywał będzie do czasu wykonania niezbędnego remontu. Obecnie do skansenu można dojechać drogą zjazdową z zakopianki (przed wiaduktem, jadąc od strony Rabki-Zaborni) lub od strony Skawy (po zjeździe z drogi na Chyżne).

cd. ze str. 5

Oczyszczono zasypane źródła „Helena", „Rafaela", „Maria", „Krakus" i „Kazimierz", a w trzy lata później oficjalnie otworzono Uzdrowisko. Wybudowany został Dom Zdrojowy, apteka oraz restauracja z widowiskowo-redutową salą, założono Park Zdrojowy. Rabka zaczęła żyć nowym życiem. W miarę upływu czasu zaczęły powstawać pensjonaty, domy wczasowe, do których licznie zaczęli przybywać kuracjusze. W 1889 r. Julian Zebrzydowski oddał działkę pod budowę sanatorium dla dzieci skrofulicznych i tak Rabka stała się uzdrowiskiem dziecięcym, cieszącym się sławą międzynarodową. Wojna nie oszczędziła kurortu, uzdrowisko zostało zamknięte, źródła i urządzenia zniszczone (część wywieziono do Rzeszy). Rabka stała się miejscem leczenia i rekonwalescencji rannych żołnierzy. W latach powojennych drastycznie wzrosła liczba chorych na gruźlicę, szczególnie wśród najmłodszych, a Rabka decyzją Ministra Zdrowia stała się centrum leczenia tej choroby.

Lata pięćdziesiąte XX wieku to czas ponownego rozkwitu uzdrowiska. Nadanie praw miejskich (21.09.1953r.), rozbudowa i unowocześnienie zakładów leczniczych, nowy Park Zdrojowy, liczne zieleńce, budowa muszli koncertowej i kina sprawiły, że Rabka wróciła do dawnej świetności. Z biegiem lat zmienił się także profil leczenia, nie leczono już tylko gruźlicy, ale wszelkie schorzenia układu oddechowego. Rozwinęła się także oferta kulturalna i edukacyjna.

fot. Piotr Kuczaj

Natura przede wszystkim

Na terenie Rabki zlokalizowanych jest pięć ujęć wód mineralnych: źródło „Helena", „Warzelnia", „Krakus", „Rabka 18" i „Rabka 19". Naturalne surowce lecznicze w połączeniu z korzystnym dla zdrowia klimatem są podstawą funkcjonowania uzdrowiska. Piękny gorczański krajobraz i niepowtarzalna atmosfera, sprawiają, że Rabka jest miejscem niezwykłym i wraca się tu z przyjemnością. Aby uzyskać status uzdrowiska, Rabka musiała spełnić szereg wymogów. Nie wystarczył leczniczy klimat i naturalne złoża surowców uzdrowiskowych, trzeba było lat pracy i wysiłku wielu osób, by miasto spełniło rygorystyczne kryteria i zyskało miano kurortu o znaczeniu ponadlokalnym. Posiadanie zakładów opieki zdrowotnej i obiektów sanatoryjnych pozwala dziś świadczyć usługi o wysokim standardzie. Trzeba było wielu zabiegów, by zadbać o ochronę środowiska, wyodrębnić strefy ochrony uzdrowiskowej i rozwinąć infrastrukturę techniczną. Jednak pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Problemem jest ciągle niewystarczająca świadomość ekologiczna zarówno samych mieszkańców, jak i turystów. Wystawianie worków, czy reklamówek ze śmieciami na terenie miasta nie stanowi niestety powodu do dumy.

Po co nam strefy ochrony?

W Rabce-Zdroju obowiązuje podział obszaru na trzy strefy ochrony uzdrowiskowej. W strefie „A" znalazły się obszary, na których znajdują się zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego, pensjonaty, restauracje i kawiarnie, służące obsłudze pacjenta. Tu tereny zieleni zajmują co najmniej 75%. Tereny będące w jej bezpośrednim otoczeniu, nie mające negatywnego wpływu na właściwości lecznicze uzdrowiska, objęte są strefą „B". Znajduje się w niej budownictwo mieszkaniowe, obiekty usługowe, turystyczne, rekreacyjne, sportowe i komunalne, służące nie tylko turystom, ale i mieszkańcom. Aby chronić naturalne złoża surowców leczniczych i zachować walory krajobrazowe oraz klimatyczne obszarów uzdrowiskowych wydzielony został pas strefy „C".

Przyjemne z pożytecznym

Spacer po zrewitalizowanym parku zdrojowym, pełnym barwnych drzew, krzewów i kwiatów, czy inhalacja w tężni solankowej potrafią skutecznie poprawić stan zdrowia i samopoczucie. Okres urlopowy to czas, w którym trzeba pomyśleć o swoim zdrowiu, zarówno tym fizycznym jak i psychicznym. Warto zatem, by pobyt miał charakter kuracyjny, wypoczynkowy, ale i rekreacyjny. Zdrowie to stan ciała i ducha, dlatego tak ważne jest kompleksowe działanie. Wśród propozycji uzdrowiska każdy może znaleźć coś dla siebie. Leczniczy masaż, kąpiel solankowa, aromaterapia, nordic walking czy spacer po górach wprawią nas w świetny humor i korzystnie wpłyną na nasze zdrowie. Dlaczego zatem nie połączyć przyjemnego z pożytecznym?

Magdalena Urlińska

Po życie sięgać zdrowe

Urokliwa sceneria, świeże powietrze, rozbudowana baza leczniczo-wypoczynkowa i smaczne jedzenie. W rabczańskim uzdrowisku, niegdyś nierozerwalnie kojarzonym z „Miastem Dzieci Świata", dziś stawia się również na dorosłego turystę i kuracjusza. Rabka-Zdrój jest nie tylko miastem z rozbudowaną infrastrukturą wypoczynkową – to miejsce z niezwykłym klimatem. Co do zaoferowania ma Rabka? Z tym pytaniem udałam się do lokalnych zakładów zajmujących się branżą zdrowotną.

Coś dla ciała i ducha

Osoby, które mają dość tradycyjnych form wypoczynku, będą mile zaskoczone propozycją „Uzdrowiska Rabka S.A.". Tuż przy deptaku w centrum miasta znajduje się Zakład Przyrodoleczniczy, gdzie możemy zrelaksować się w jaskini solnej, spróbować terapii dźwiękiem, masażu limfatycznego, masażu kamieniami i ziołowymi stemplami. Dla osób z bólami kręgosłupa zalecany jest masaż podwodny z chromoterapią. Warto skorzystać z kriosauny, jacuzzi, biczy szkockich, kąpieli solankowej lub ozonowej. Dobroczynne działanie miejscowej solanki jodowo-bromkowej wykorzystane zostało do produkcji preparatów uzdrowiskowych. Na bazie naturalnych surowców leczniczych powstają żele, spray'e, kremy, sole, maści, balsamy i rozmaite medykamenty, a wszystko po to, by poprawić nie tylko stan swojego zdrowia, ale też wygląd i samopoczucie. Kawowo-cynamonowy peeling, czekoladowa maska z nutką pomarańczy, żurawinowy masaż, kąpiel w mleku z dodatkiem królewskiej lychee, czy w piwie, to tylko niektóre z ciekawych propozycji. Zabiegi w kapsule kosmetycznej w połączeniu z aromaterapią to uczta zarówno dla ciała jak i ducha (szczegóły na www.rabczanskizdroj.pl).

Dokąd po zdrowie

Lecznictwo uzdrowiskowe wykorzystuje naturalne warunki, takie jak surowce lecznicze, czy właściwości mikroklimatu wspomagane zabiegami fizykalnymi. Wczasy lecznicze to dobry pomysł na efektywny wypoczynek i sposób na rozwiązanie problemów zdrowotnych, zarówno swoich, jak i najbliższych. Profilaktyczne badania

cd. str 6

medyczne, specjalistyczne porady dotyczące trybu życia, żywienia, aktywności fizycznej, fachowa opieka medyczna oraz bogata oferta zabiegowa pomogą w regeneracji sił. „Oczyszczenie przez dietę i zabiegi na bazie solanki" to propozycja 14-dniowego turnusu w zakładzie Uzdrowisko Rabka S.A.. Pod czujnym okiem kadry medycznej i fizjoterapeutów mamy szansę podjąć próbę zmiany swojego stylu życia.

Uzdrowiskowe leczenie ambulatoryjne i sanatoryjne w Rabce-Zdroju możliwe jest w kilku zakładach. Uzdrowisko Rabka S.A., Śląskie Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowe im. dr. Adama Szebesty, Sanatorium Cegielski czy Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc zapewniają całodobową i specjalistyczną opiekę lekarską zarówno dzieciom, jak i osobom dorosłym. Gdy leży nam na sercu, dosłownie i w przenośni, poprawa wydolności naszego organizmu warto skorzystać z pobytu rehabilitacyjnego w szpitalu kardiologicznym „Uzdrowiska Rabka S.A.". W centrum Parku Zdrojowego w Komercyjnej Poradni Kardiologicznej można wykonać badania echokardiologiczne, próby wysiłkowe, skorzystać z konsultacji specjalisty.

W Pracowni Diagnostyki Obrazowej Szpitala Miejskiego można wykonać szeroki zakres badań refundowanych i komercyjnych. Zarówno badania ultrasonograficzne, jak i endoskopowe wykonywane są na nowoczesnym sprzęcie przez wykwalifikowaną kadrę medyczną (m.in. gastroskopia pod kątem Helicobacter pylori, fiberkolonoskopia, endoskopia oraz kolonoskopia wraz z biopsją). Na terenie Szpitala Miejskiego funkcjonuje chirurgia okulistyczna jednego dnia „OKO-MED", wykonująca m.in. zabiegi usunięcia różnymi metodami zaćmy, jaskry, guzków spojówki, gradówki, zwyrodnienie plamki związanej z wiekiem, czy nieoperacyjne leczenie zeza u dzieci. Pacjent po wykonaniu zabiegu jeszcze tego samego dnia wraca do domu.

fot. Piotr Kuczaj

Rehabilitacja uzdrowiskowa w szpitalu czy sanatorium jest wsparciem w procesie leczenia, zabiegi łagodzą skutki i objawy chorób, pomagają zregenerować siły. Rabczańskie zakłady specjalizują się w leczeniu schorzeń układu oddechowego (astma, alergie), chorób ortopedyczno-urazowych, wszelkiego rodzaju wad postawy, wzmacnianiu narządów ruchu po kontuzjach i operacjach, jak również przemiany materii (otyłość), czy cukrzycy. Wszystkie placówki to kompleksy rehabilitacyjno–wypoczynkowe, zapewniające swoim gościom nie tylko fachowe doradztwo i opiekę medyczną, ale i rozrywkę. Ogniska integracyjne, przejażdżki bryczkami, spacery z przewodnikiem, wycieczki autokarowe po Podhalu, warsztaty rękodzielnicze, wieczorki taneczne, sale bilardowe, boiska sportowe, wszystko po to by pobyt w rabczańskim kurorcie pozostał w pamięci na długo.

Aktywny znaczy zdrowszy

Od 22 czerwca 2009 r. mieszkańcy oraz turyści mają do dyspozycji nieodpłatną tężnię solankową wraz z kompleksem pijalni wód. Rabczańskie inhalatorium cieszy się niesłabnącą popularnością ze względu na swoje walory lecznicze. Unoszące się cząsteczki jodkowo–bromkowe zawarte w solance, wzmacniają odporność organizmu, uzupełniają niedobory mikroelementów, poprawiając stan zdrowia i samopoczucia. Inhalacje szczególnie zalecane są osobom z przewlekłymi chorobami dróg oddechowych, alergiami, problemami tarczycowymi, jak również w okresie rekonwalescencji. Dla amatorów aktywnego wypoczynku, pieszych i rowerowych wypadów na łono natury, czekają malownicze trasy. Każdemu z nas zależy na podniesieniu jakości życia związanej ze zdrowiem, dlatego odważmy się po życie sięgnąć zdrowe.

Magdalena Urlińska

Przydatne adresy:

www.rabczanskizdroj.pl
www.uzdrowisko-rabka.pl
www.sanatorium-cegielski.pl
www.scru.pl
www.zpigichp.edu.pl
www.szpitalwrabce.pl
www.rabka.pl

Rabka Dawniej

A czy znasz ty bracie młody,
Te spienione, górskie wody,
Z tym oddechem, z tym uśmiechem,
Jakim Bóg je tylko darzy?

Mówi się „cudze chwalicie, swego nie znacie". Tak niewątpliwie jest. Dlatego zrodziła się idea stworzenia w gazecie działu, poświęconego historii Zdroju. Rozpoczynamy cykl „Rabka dawniej". Od tego numeru przedrukowywać będziemy stare teksty traktujące o naszym mieście. Przyjemnej lektury.

Na stacyi zwanej Chabówką kolej rozchodzi się we dwie strony. Kresem jednego pociągu jest Zakopane, i tu droga żelazna się kończy. Drugi pociąg w dalszy świat wali przez Zaryte. Jedna i druga nazwa doskonale symbolizują, stosunek miejscowości do świata. Ale nim się z Chabówki dostaniesz w objęcia Zarytego, zatrzymuje cię na drodze mały przystaneczek z napisem: „Rabka".

W dalekiej ztąd Warszawie, przed kilku zwłaszcza laty, zawsze słyszeliśmy o Rabce, jako o „dziurze", w której można z nudów umrzeć. Opisy, jakie mnie o niej dochodziły, wyglądały na delikatną insynuacyę dla samobójców, którzyby pragnęli przenieść się do lepszego świata bez

Zbiory archiwalne Piotra Kuczaja

skandalu, i bez zadawania sobie gwałtownej śmierci. W każdym, razie epitet ten, powszechnie przez zwiedzających nadawany tej miejscowości i powtarzany bezmyślnie, nasuwał wyobrażenie, znającemu zwłaszcza położenie górskie, że Rabka musi być jakąś szczeliną, wykrojoną wśród gór, z której, pomiędzy wielościanem wyniosłości świata Bożego dokoła nie widać, wąwozem, nakształt Żegiestowskiego, albo i samej Krynicy, prawdę powiedziawszy.

Nie dowierzając gderaniom na nasze zdrojowiska i letniska, często przesadzonym, alboi zgoła fałszywym, a corocznie nawykły zwiedzać jakąś miejscowość krajową, zamierzyłem osobiście zajrzeć w oczy Rabce. Wysiadłszy z wagonu na przystanku, zbudowanym w samym obrębie osady, o kilkaset sążni od zakładu, dostałem się pomiędzy wózki góralskie, oczekujące na podróżnych. Nad te wózki nic brzydszego na świecie nie widziałem. Jest to długi wasąg, uzbrojony ku górze sterczącemi pałąkami, na których rozpięte, nakształt namiotu, płótno, w zasadzie białe, w rzeczywistości barwy nieodgadnionej, stanowi ochronę od deszczu i skwaru. Otworów w tym namiocie tyle, ile potrzeba dla woźnicy siedzącego na przodzie, i z jednego boku dla wejścia do wnętrza, opatrzonego w kilka szeregów siedzeń, wyściełanych słomą, a obitych skórą, dość wygodnych. Wejście urządzone z jednego tylko boku, stanowi zaraz na wstępie rodzaj gimnastyki. Odbywa się ono po dwóch stopniach wątpliwej trwałości w osadzie, na które ryzykować się można tylko przy dobrze pewnych siebie nogach; stanąwszy, trzeba się oburącz silnie chwycić za poręcz i dobrze grzbiet przegiąć, aby się na siedzenie dostać. Wózek ten, stanu zgoła pierwotnego, godzien pomieszczenia na jakiej wystawie etnograficznej, po drodze bitej skacze i turkocze niemiłosiernie, tak, że gdyby przyszło nim ujechać po szosie mil kilkanaście, duszęby ze słabego ciała wytrząsnął. Brzydotę tego ekwipażu powiększa i to, że wóz, zbudowany, na koni parę (widocznie, w pewnem przeobrażeniu służący do potrzeb rolnych), górale do pociągów osobowych zaprzęgają tylko w jednego konia, pustem zostawiając drugie miejsce przy dyszlu: wygląda to jak coś okaleczałego. Ten jednak środek komunikacyi jest tu prawie jedynym, więc nader cennym pomiędzy zakładem i jego willami a innymi punktami Rabki, gdzie mieszkańcy sezonowi są rozrzuceni. Zakład posiada wprawdzie swój własny omnibus, w podobnym stylu, tylko rozumie się porządniejszy, i ten przeznacza na obsługę gości, lecz co znaczy jeden pociąg kilkoosobowy wobec potrzeb takiej gromady gości? Zaledwie wystarczyć on może na przewóz przybywających z dworca do zakładu; a że ja, nieświadomy szczegółów miejscowości, opóźniłem się kilka minut, więc już wszystkie miejsca zastałem zajęte, i musiałem poprzestać na wózku góralskim.

Szczęściem, podróż była niedaleka, ale i niepożyteczna. Wybrawszy się do Rabki dość późno, a nie mając mieszkania zamówionego z góry, już odpowiedniego w zabudowaniach zakładu nie zastałem, i zmuszony byłem objeżdżać miejscowość różnymi zakrętami, aż nareszcie znalazłem bardzo porządne schronisko na wsi. Ponieważ przez cały czas trwała ulewa, a wózek zewsząd zakryty także nie dopuszczał widoku na okolicy, nie widziałem nic, prócz potoków wody, lejącej się zewsząd strumieniami, i szczęśliwy uczułem się pod dachem.

Nazajutrz, przy pięknej pogodzie, Rabka, owa „dziura", ukazała mi się jako rozległa przestrzeń, jako obszerne i bardzo wesołe o gruncie falistym płasko wzgórze, dokoła otoczone górami, o szczytach wcale nie wysokich, częścią uprawnych, częścią zarosłych lasem, a dokoła niemal oblane wężykowatą rzeczką, o szczupłym prądzie a szerokim rozlewie, która szumiąc i warcząc po kamieniach, bystro pędzi w dal, coraz niżej, pod imieniem Raby. (…) Powitanie jest niezwykle ciepłe i radosne. Po posiłku, rozpakowaniu bagażów i wykonaniu innych nie cierpiących zwłoki czynności, idziemy zwiedzić okolicę. Mijamy ładny, nieduży, ewangelicki kościółek, przechodzimy przez kolorowy sad, pola i łąki, nieduży lasek a także plantacje winne, charakterystyczne dla tego regionu i z powrotem jesteśmy w domu. Cóż... prawdopodobnie nie minęło pół godziny, a my przeszłyśmy całą wioskę... Wygląda ona jak małe, zaklęte miasteczko. Emanuje tu w cisza i harmonia. Jednym słowem - to idealne miejsce do osiągnięcia stanu katharsis.

Następny dzień spędzamy w szkole. Udajemy się na lekcje z naszymi partnerami. Jak się okazało, każdy uczeń ma indywidualny plan lekcji, dostosowany do jego zainteresowań. Dzięki temu możemy zobaczyć i poznać różne klasy oraz różnych nauczycieli. Atmosfera na lekcjach jest swobodna, a uczniowie są względem nas bardzo przyjaźnie nastawieni. Klasy są bardzo dobrze wyposażone. Podczas przerw wychodzimy na gościniec, by pooddychać świeżym powietrzem. Po południu wszyscy razem spotykamy się na zajęciach sportowych, gdzie gramy w badmintona. Gra rozładowuje jeszcze nie do końca swobodną atmosferę i już za chwilę wszyscy bawią się w najlepsze.

Autor: Kazimierz Kaszewski
Źródło: czasopismo „Wędrowiec", nr 25, czerwiec 1901

Ciąg dalszy nastąpi...

Dom Pomocy Społecznej „Gałązka Rozmarynu"

Najgorsza jest obojętność

W roku 2008 na mocy uchwały Rady Powiatu Nowotarskiego z Filii Domu Pomocy Społecznej „Smrek" w Zaskalu utworzono samodzielną jednostkę organizacyjną pod nazwą Dom Pomocy Społecznej w Rabce-Zdroju. Pierwszego mieszkańca przyjęto 5 lutego 2000r. Zakład świadczy usługi bytowe, opiekuńcze, wspomagające w zakresie i formach wynikających z indywidualnych potrzeb mieszkańców w nim przebywających.

Pierwszą osobą, z którą udaje mi się przeprowadzić rozmowę jest Pani **Beata Piekarska**, pracownik socjalny zakładu. Dowiaduję się, że zakład jest przeznaczony statutowo dla 45 osób. *Obecnie przebywa u nas 28 osób na starych warunkach oraz 13 osób na nowych. Stare warunki to 70% opłaty własnej, a pozostała część pochodzi z dotacji państwa (które obejmowały mieszkańców przybyłych do 2004 r.), nowe z kolei to 70% opłaty własnej, reszta jest finansowana przez gminę lub rodzinę danej osoby* – mówi Pani Piekarska. Dowiaduję się, że miesięczny koszt utrzymania jednego mieszkańca wynosi w przybliżeniu 2400 zł. To spora suma i chociaż takie ośrodki są bardzo potrzebne, pobyt w nich jest tak kosztowny, że biedniejszych ludzi po prostu na to nie stać.

fot. Piotr Kuczaj

25 października 2010 r. w ośrodku zakończył się gruntowny remont. Wszystkie pokoje zostały wyposażone w nowe meble, łóżka i tapczany. Pani Piekarska jeszcze przez moment opowiada o zakładzie. Otrzymuję od niej zgodę na przeprowadzenie rozmowy z mieszkańcami domu.

Mam dwa domy

Zostaję zaprowadzona do Pana Andrzeja. Człowiek ten leży uśmiechnięty na łóżku, jakby przez chwilę zapomniał o swoim losie. Nie wiem od czego zacząć, więc przedstawiam się i wyjaśniam cel swojej wizyty. Szybko udaje nam się nawiązać rozmowę. Pan Andrzej ma 53 lata, w ośrodku przebywa od jedenastu lat. Urodził się w Rabce, ale jego rodzinna miejscowość to Niedźwiedź. To tam mieszkał do czasu, aż przydarzył mu się feralny wypadek. - Byłem kościelnym i listonoszem, zawsze brakowało mi czasu. Pewnego wieczoru wyszedłem na balkon zapalić papierosa, było wtedy ciemno, a balkon nie miał poręczy. Nie wiem co się stało, ale nagle poczułem, że leżę na betonie i nie czuję pleców oraz nóg. Okazało się, że spadłem. W Limanowej przeszedłem poważną operację i mam specjalne śruby w kręgosłupie. Zaraz po leczeniu szpitalnym, trafiłem do tego ośrodka. Moja mama ma 90 lat, sama sobie jakoś radzi, ale nie jest w stanie się mną opiekować. Rodzeństwo nie ma czasu, ponieważ zarówno bracia jak i siostry mają swoje rodziny i własne problemy. Jestem kawalerem - mówi Pan Andrzej. - Nie miałem czasu poukładać sobie życia w młodości, ciągle tylko praca. Teraz jestem tutaj i jest mi dobrze- dodaje. Patrzę na tego człowieka i zastanawiam się skąd bierze siłę, by tak spokojnie o tym mówić.

Dopiero teraz dostrzegam w rogu pokoju elektryczny wózek inwalidzki, nie wiem co powiedzieć. Pan Andrzej spogląda na mnie i mówi: - Dziecko, ja na tym wózku od jedenastu lat jeżdżę. Mam bezwład ciała od pasa w dół, nie jestem w stanie sam się podnieść, załatwić swoich potrzeb fizjologicznych. Ale cieszę się, że żyję. Tutaj jest ciepło, jeść też dostanę, a personel jest miły. Nie nudzę się, gdyż organizują nam różne spotkania, ogniska czy spacery. - A Pana rodzina? - pytam. - Rodzina - odpowiada - dzwonią czasami i na święta zabierają mnie do domu. Ale jak jestem tutaj tęsknię za domem, jak jestem w domu tęsknię za ośrodkiem. Tak więc mam dwa domy, ale nigdy nie narzekałem. Wiem, że przeznaczenia nie można oszukać. To ono rozdaje karty, my tylko gramy. Myślę, że większy żal ma człowiek, gdy kalectwo dotyka młodych ludzi. A ja - śmieje się Pan Andrzej - przeżyłem już trochę na tym świecie.

Czasem więcej dobrego może zrobić jeden serdeczny uśmiech, dobre życzliwe słowo, aniżeli bogaty dar od pochmurnego dawcy. (Urszula Ledóchowska)

Schodzę piętro niżej i w świetlicy poznaję bardzo miłą kobietę. Pani Kornelia siedzi na sofie i zamyślonym wzrokiem spogląda w okno. Ma 90 lat i cierpi na chorobę Parkinsona. Troszeczkę trzęsą się jej ręce, twierdzi, że źle widzi i dodaje, iż boli ją głowa. Jednak mimo wszystko chce za mną porozmawiać.

Rodzina mnie skrzywdziła

- mówi Pani Kornelia, a w jej oczach pojawiają się łzy. - W młodości straciłam dwoje dzieci. Moją 4-letnią córeczkę potrącił śmiertelnie samochód, 2-letni synek zmarł na zapalenie płuc. Została mi córka, która szybko dorosła i ułożyła sobie życie. Bardzo cieszyłam się, gdy trzykrotnie zostałam babcią. Mój mąż zmarł bardzo młodo. Wkrótce wnuki dorosły i obiecały, że w zamian za dom i działkę będą opiekować się mną, aż do śmierci. Jestem dobrym człowiekiem, więc w to uwierzyłam i zapisałam im wszystko. W tym samym roku znalazłam się w ośrodku. Pochodzę ze Skawy, ale od dziesięciu lat mieszkam w Domu Pomocy Społecznej w Rabce. Początkowo wnuki mnie odwiedzały, ale teraz nie mają czasu, żeby chociaż zadzwonić. Zaplanowali sobie życie i nie ma w nim miejsca dla mnie. Dowiaduję się, że kilka lat temu pewna kobieta napisała książkę o życiu Pani Kornelii, ale jej bohaterka nie pamięta już nawet tytułu. Na jej szyi wisi piękny, srebrny łańcuszek z medalikiem. To pamiątka po tej pisarce- mówi - od lat się z nim nie rozstaję. Jest mi bardzo ciężko, ale nie mam już nadziei, że coś w moim życiu się zmieni. Ja nie mam już dokąd pójść, skoro rodzina mnie odepchnęła to znaczy, że coś ze mną jest nie tak.

Jakoś znoszę swój los

W jednym z pokoi spostrzegam mężczyznę, który siedząc na wózku inwalidzkim próbuje zawiesić w szafie koszulę.

Niepewnym krokiem wchodzę i pytam, czy mogę mu jakoś pomóc. Chętnie się zgadza. To Pan Stanisław. - Mam 77 lat i pochodzę z Waksmundu - zaczyna swą opowieść. - Siedem lat temu miałem wypadek i od tamtej pory przebywam w tym ośrodku. Prawą nogę mam o osiem centymetrów krótszą od lewej, więc poruszam się na wózku inwalidzkim lub z pomocą kul. Rodzina mnie nie chce - mówi z przejęciem - dlatego tutaj jestem. Jedyną osobą, która odwiedza mnie raz w miesiącu jest moja bratowa. Jakoś znoszę swój los. Jest mi tutaj dobrze, ale gdybym mógł, to wolałbym zdecydowanie być w domu. Nie zamierzałem jednak nikomu przeszkadzać, więc cicho usunąłem się w kąt. Uśmiech nie znika z jego twarzy, stara się pokazać, że jest szczęśliwy. W pokoju Pana Stanisława wiszą piękne obrazy, które przykuwają moją uwagę. Ich autorem jest współlokator. Jeszcze przez chwilę rozmawiamy. Okazuje się, że piętnaście minut rozmowy może przynieść komuś wiele radości.

Wychodzę na dwór, zamykam za sobą drzwi i czuję, że

w ciągu jednego dnia dorosłam.

Porządkuję w głowie wszystkie informacje i staram się wszystko jeszcze raz przeanalizować. Wizyta w tym ośrodku wywiera na mnie ogromny wpływ. Wchodzę do domu i oddycham z ulgą, widząc rodziców i rodzeństwo. Uświadamiam sobie, że nie chciałabym tak jak tamci ludzie żyć z dala od rodziny. Wiem, że nie zawsze bywa „kolorowo", ale to w bliskich szukamy oparcia, gdy jest nam źle.

Ci ludzie w ośrodku tak samo jak my potrzebują ciepła i miłości, uśmiechają się serdecznie i doceniają każdą minutę, którą ktoś jest w stanie im poświęcić. Prowadzą monotonny tryb życia, każdy dzień jest rutynowy. Oni wszyscy potrzebują tak niewiele, jedynie odrobiny poświęcenia ze strony bliskich.

Uderzające jest, że od urodzenia mieszkam w Rabce i nie wiedziałam o istnieniu tego ośrodka. Niepokojący jest dla mnie również fakt, że takich ośrodków pojawia się coraz więcej. Powinny one służyć ludziom, którzy nie mają rodzin i szans na życie w domu, a nie tym , którzy są ciężarem dla swoich krewnych. Każdego z nas czeka jednak nieznany, nieubłagalny los, którego nie można zmienić. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że gdy będziemy już ludźmi starymi, być może ciężko chorymi, nie zostaniemy potraktowani jak stary mebel, który nie pasuje do nowoczesnego wystroju wnętrza.

Monika Niżnik

Imiona bohaterów zostały zmienione.

SPORT

SZACHY WIELE MNIE NAUCZYŁY

Wywiad z Magdaleną Muchą, szesnastoletnią szachistką, grającą w Extra Lidze w swojej kategorii, uczennicą Gimnazjum nr 1 im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Rabce-Zdroju.

fot. Piotr Kuczaj

Agnieszka Ejchorszt: ***Jak długo grasz w szachy?***

Magdalena Mucha: Około 10 lat, a na zawody jeżdżę od 9 lat, zaczęło się od mistrzostw przedszkolaków.

A.E.: ***Jak w ogóle zaczęła się Twoja przygoda z szachami?***

M.M.: Tata mnie nimi zainteresował. Uczył brata grać w szachy, ja podpatrywałam i poprosiłam ich, żeby mnie nauczyli. Tak to się zaczęło. Na początku, gdy byłam mała, czyli mniej więcej od drugiej klasy podstawówki, należałam do klubu rabczańskiego, a teraz do UKS Hetman Koronny Trzebinia.

A.E.: ***Najbliższe zawody?***

M.M.: W czerwcu jest liga. Zawsze jeśli jest mocniejszy klub, jeździ się na mistrzostwa Polski między tymi klubami, czyli Extra Ligę, a to jest już najwyższa ranga tych mistrzostw. Jedziemy zaraz po zakończeniu roku szkolnego.

A.E.: ***Jak wyglądają Twoje treningi?***

M.M.: Kiedy gra się już na wyższym poziomie, trzeba grać samemu i ma się trenera. Z szachami jest tak jak z korepetycjami – jeśli ktoś chce być lepszy z jakiegoś przedmiotu, to uczęszcza na dodatkowe lekcje. Teraz poświęcam mniej czasu na swoją pasję, bo wiadomo: szkoła, niedługo rozpoczynam naukę w liceum. Dawniej ćwiczenia zajmowały mi dwie godziny dziennie. Oczywiste jest, że trener sam nie wyszkoli mnie na dobrą zawodniczkę – wiele zależy ode mnie i co najwyżej mogę korzystać z jego wskazówek.

A.E.: ***Dlaczego warto grać w szachy?***

M.M.: Na pewno pomagają w szkole. Ma się dużo, ale to naprawdę dużo lepszą pamięć. Poza tym, jeżdżąc na zawody, spotykasz naprawdę mądrych ludzi. Mało osób wie, że najbardziej popularną dyscypliną sportową po piłce nożnej i koszykówce są właśnie szachy. Szachy nauczyły mnie dyscypliny i cierpliwości. Bo wiesz, jak gra się dobrą partię to trwa ona od 3 do 5 godzin. Trzeba też być wysportowanym, bo jednak tych 5 godzin jakoś trzeba wytrzymać. Ludzie myślą, że gra w szachy polega tylko na siedzeniu i myśleniu, ale nie wiedzą, że trzeba też dbać o kondycję. Poza tym nauczyłam się przewidywać ruchy przeciwnika, liczyć.

A.E.: ***Jest to drogi czy raczej tani sport?***

M.M.: Wiadomo, że wyjazdy na turnieje wymagają funduszy, by opłacić trenera, hotele, wpisowe. Są oczywiście turnieje jednodniowe i one nie wiążą się z dużymi kosztami. Jeśli jedzie się na przykład na tydzień - już tak. Na początku tata jeździł ze mną i z bratem, teraz jestem już starsza, więc jeżdżę z klubem i dzięki temu koszty się zmniejszyły.

A.E.: ***Czy uprawiasz jeszcze inny sport oprócz gry w szachy?***

M.M.: Gram w koszykówkę, siatkówkę. Ostatnio miałam problemy z kolanem, więc niestety musiałam ograniczyć sport. Na szczęście są szachy!

A.E.: ***Czy można być z zawodu szachistą, czy to raczej tylko hobby? Jak wyglądają podziały graczy, zależą od wieku, czy umiejętności?***

M.M.: Są podziały na chłopców i dziewczyny. Juniorzy to grupa w wieku od 10 do 18 lat. Grupa starsza to seniorzy, ale do niej należą już gracze zawodowi, którzy nie mają czasu na inną pracę. Dopiero w tej grupie można jeździć na olimpiady. Wygrana wiąże się z nagrodami pieniężnymi.

A.E.: ***A czy Ty chcesz zostać zawodową szachistką? Jakie są Twoje marzenia?***

M.M.: Mam jeszcze czas na podjęcie takich decyzji. Najpierw chcę wygrać mistrzostwa Polski, a nie być tylko na podium. Później – mistrzostwa świata. Zobaczymy…

Dziękuję za rozmowę. Agnieszka Ejchorszt

Rekordy po raz 11

Rocznik pod tytułem Polskie Rekordy i Osobliwości – Księga Rabkolandu ukazuje się od roku 2001. Kolejne numery wchodziły na rynek czytelniczy zawsze w kwietniu. Tym razem nastąpiło to dopiero 14 czerwca.

Wcześniej okładkę ozdabiał zawsze człowiek – rekordzista. Na okładce tegorocznego wydania znajdujemy po raz pierwszy osobliwość czyli Dom do góry nogami.

Wydawcą jest firma Park Rodzinny Piotr Wiecha na zlecenie Towarzystwa Kontroli Rekordów Niecodziennych.

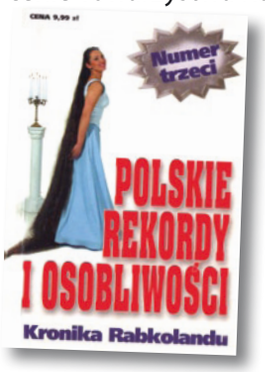

We wszystkich poprzednich wydaniach znalazło się ponad 6 tysięcy pozycji dotyczących rekordów i osobliwości podzielonych na działy. W tegorocznym wydaniu pozycji tych jest około tysiąca przy czym wyodrębniono Superrekordy jako osobny dział.

Nakład – 25 tysięcy, Cena – 30 zł. W Rabkolandzie cena – 15 zł.

Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych

Niewielu mieszkańców naszego Zdroju wie, że działa tutaj od 12 lat stowarzyszenie o nazwie Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych w skrócie TKRN. Założone zostało 9.09.1999 przez 9 osób i wpisane jest w rejestr stowarzyszeń Starostwa Powiatowego w Nowym Targu, jako stowarzyszenie zwykłe czyli takie, które nie pobiera składek i nie przyjmuje jakiegokolwiek wsparcia.

Kontrolerzy: Dionizy Zejer, Jacek Piekoszewski, Eugeniusz Wiecha i Lucjan Czerny przy największym długopisie świata.

Pierwszym prezesem wybrany został nieżyjący już dr Cezary Lezeński a po jego śmierci prezesurę objął Eugeniusz Wiecha z tytułem „kontroler wszystkich kontrolerów".

Obecnie członkami Towarzystwa jest 156 osób z całej Polski. Głównym i jedynym celem Towarzystwa jest zbieranie informacji dotyczących wszystkiego co w Polsce jest naj… czyli największe, najstarsze, najmniejsze itd. Na zlecenie Towarzystwa wydawany jest rocznik pod tytułem Polskie Rekordy i Osobliwości – Księga Rabkolandu. Towarzystwo opiekuje się też Muzeum Rekordów i Osobliwości, które usytuowane jest na terenie Rabkolandu. Właściciele Rabkolandu rodzina Wiecha z Katowic ponosi koszty jego utrzymania. Wśród członków Towarzystwa znajdują się mieszkańcy Rabki i okolic. I tak – Czesław Bajer jest naczelnym kontrolerem rekordów Podhala, Marek Szarawarski jest kontrolerem od rekordów tenisowych, a dr Marian Leszczyński grzybiarskich.

Oprócz nich wymienię jeszcze Joannę Lelek, Grażynę Sysiak, Zdzisława Szurę, Mariolę Burcan i Grzegorza Jaworskiego.

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy pełnoletni Polak

Z notatnika kontrolera

Na prośbę Eugeniusza Wiechy podjąłem się redagowania dla „Wieści Rabczańskich" materiałów dotyczących wszelkich rekordów i osobliwości związanych z Polakami i Polską. W tym wydaniu Wieści przytoczę ich kilka. Piszcie do redakcji czy Was to interesuje i czy mam cykl pod powyższym tytułem kontynuować.

Pozdrawiam
Dionizy Zejer
Główny Kontroler Wszystkiego

Największa róża

Metaloplastyk z Rabki-Zdroju (małopolskie) Waldemar Kuniczuk trudni się wyrobem metalowych kwiatów. Szczególnie upodobał sobie róże. Największym jego dziełem jest róża w kolorze złotym wysokości 280 cm z trzema kwiatami. Waży 8 kg.

Temperatura powietrza

Najwyższa: +40,2 °C – 29 lipca 1921 r. w Prószkowie k. Opola. Najniższa: –45 °C – 10 lutego 1929 roku w Rabce Zdroju.

Najwyższy Polak

Najwyższym mężczyzną w Polsce jest Janusz Mysłowiecki (rocznik 1984) z Warszawy mierzący 220 cm. Jest wychowankiem MKS MOS Pruszków. Grał też m.in.w Kager Gdynia, Kotwicy Kołobrzeg, Prokom Trefl Sopot. Obecnie gra w duńskiej ekstralidze, w klubie Horsholm 79ers.

Pomnik św. Mikołaja

6 grudnia 2004 r. w Rabce-Zdroju uroczyście odsłonięto pomnik świętego Mikołaja, biskupa z Mirry. Pomnik jest wysoki na 5,30 m. Zaprojektowany i wykonany został z brązu przez krakowskiego artystę rzeźbiarza Michała Batkiewicza. Jest to prawdopodobnie jedyny na świecie pomnik prawdziwego świętego Mikołaja.

Rekordowy lód na patyku

Firma Augusto wystawiła 1 października 1994 r. na kaliskim rynku największy na świecie lód na patyku o następujących wymiarach: waga netto 8280 kg (bez orzechów i czekolady), wymiary 2 x 1,2 x 4 m. Parametry patyka: długość 4 m, szerokość – 0,45 m, waga – 55 kg. Gigantycznego loda można by podzielić na 175 tys. porcji zwykłych lodów.

Przedsiębiorcy Podhala, Spisza i Orawy Dzieciom

Rabka-Zdrój kojarzona jest w kraju jako uzdrowisko dziecięce. W roku 1996 wojewoda nowosądecki na wniosek kawalerów Orderu Uśmiechu przebywających na swoim I Światowym Zlocie w Rabce nadał miastu tytuł „miasto dzieci świata".

Pan Andrzej Gut-Mostowy przedsiębiorca z Zakopanego zainspirował innych przedsiębiorców, by w Rabce organizować co roku imprezę dla dzieci w dniu ich święta, czyli Dniu Dziecka. Pierwsza impreza pod tytułem „Przedsiębiorcy Podhala Dzieciom" odbyła się 1 czerwca 2005. W tym roku odbyła się ona 31 maja. Do organizatora dołączyli przedsiębiorcy ze Spisza i Orawy zrzeszeni w nowotarskiej

i tatrzańskiej Izbie Gospodarczej. Ubogie dzieci z wymienionych terenów przywożone i odwożone są z Rabkolandu nieodpłatnie.

Na miejscu organizowane są konkursy z nagrodami, występują zespoły muzyczne i taneczne a każde dziecko otrzymuje 5 bezpłatnych przejażdżek na wybranych przez siebie urządzeniach. Liczba dzieci dowożonych corocznie do Rabkolandu oscyluje pomiędzy 1200 a 3500.

W tym roku pogoda dopisała, oprócz nagród w konkursach dzieci otrzymały cukierki, paczki i napoje bezpłatnie. Celowo nie wymieniam sponsorów bo lista ich jest długa. Od 2010 w trakcie imprezy odbywa się też ceremonia dekoracji Orderem Uśmiechu. Być może stanie się to tradycją.

Przedruk z „Polskich Rekordów i Osobliwości" nr 11, wyd. Park Rodzinny Piotr Wiecha, Bielsko-Biała 2011

2012 minut rozgrywek piłkarskich w Rabce!

W dniach 1-2 lipca, na Orliku w Rabce-Zdroju, przy Gimnazjum nr 1, odbędzie się największa sportowa impreza na Podhalu w 2011 roku! Zespół KS Chabówka rozegra mecze piłki nożnej z różnymi przeciwnikami przez 2012 minut – taki będzie czas ciągłego grania w piłkę, bez wliczenia krótkich przerw na złapanie oddechu.

Zespoły liczące 7 zawodników (6 + bramkarz), rywalizować będą ze sobą w 22 meczach w wymiarze 2x45minut. Ostatni mecz będzie trwał 32 minuty (2x16minut), a przeciwnikiem będą najmłodsi zawodnicy klubu KS Chabówka (trampkarze). Będzie to stanowiło symboliczne wprowadzenie młodych piłkarzy do klubu. Przerwy w połowie meczu i pomiędzy meczami będą trwały zaledwie 5 minut. Zmiany zawodników w trakcie meczu będą opierały się na zasadach hokejowych. Pozostałe reguły gry nie ulegają zmianie.

Celem projektu jest popularyzacja piłki nożnej w regionie gminy Rabka-Zdrój. Termin rozgrywek nie jest przypadkowy – dokładnie rok później odbędzie się finał turnieju EURO 2012! W trakcie meczów przewidziane są liczne atrakcje: konkursy, loterie, a na zakończenie impreza w jednym z rabczańskich lokali!

Więcej informacji na stronie internetowej http://www.2012minut.pl/

Kawalerowie Orderu Uśmiech

Z Rabką-Zdrój związanych jest 9 Kawalerów Orderu Uśmiechu. Jako pierwszy Order z nr 155 otrzymał 22 września 1976 r. **Jerzy Kolecki**, artysta malarz, twórca herbu Rabki, pracujący w latach 1953-1978 w Teatrze Lalek „Rabcio" jako aktor i scenograf, następnie reżyser i dyrektor. Całą pracę zawodową poświęcił dzieciom.

Po nim, 12 maja 1978 r., odznaczony został lekarz, **prof. Jan Rudnik** (zmarł w 1986) kierujący od 1976 Kliniką Instytutu Gruźlicy w Rabce. Była to postać wybitna, tak na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Trzecim odznaczonym był lekarz dr Jerzy Żebrak (obecnie na emeryturze) specjalista chorób płuc dzieci, kierownik kliniki Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Rabce. Order z nr 364 otrzymał 1.06.1989.

1 czerwca 1996 w trakcie I Światowego Zlotu Kawalerów Orderu Uśmiechu w Rabce wręczono Order z nr 464 pedagogowi **mgr Grażynie Maciejewskiej–Kurzawa**, prezesowi Polskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Astmę i Alergię, do 1991 redaktor naczelnej czasopisma Dziecko Alergiczne. Pani magister mieszka obecnie w Krakowie. Rok później w trakcie II Zlotu Kawalerów Uśmiechu w Rabce Order z nr 517 zawisł na piersi lekarza pediatry **Barbary Bajdy** od 1994 do 2005 ordynującej oddziałowi dziecięcemu szpitala w Rabce.

5 września 1997 roku 508 kawalerem Orderu Uśmiechu został druh harcmistrz **Zenon Klimaszewski**, pielęgniarz w Sanatorium Kolejowym dla dzieci w Rabce.

24 września 1998 Order z nr 548 otrzymał inż. **Józef Mateja** długoletni dyrektor PP „Uzdrowisko Rabka" budowniczy Dziecięcego Uzdrowiskowego Szpitala Kardiologicznego, Sanatorium Matki i Dziecka, Szkoły Sanatoryjnej i zakładu Przyrodoleczniczego.

Ósmym Kawalerem z Rabki jest **Mariola Burcan**, pedagog, dyrektor ogniska pracy pozaszkolnej, założyciel zespołu dziecięcego Triolki, twórca i aranżer piosenek dla dzieci, osoba bez reszty oddana dzieciom. Dekoracja Orderem odbyła się dnia 16.06 2001 w Sali Teatru „Rabcio". Posiada Order z numerem 630.

31 maja 2011 w trakcie imprezy Przedsiębiorcy Podhala Dzieciom Order z nr 924 otrzymała **Wanda Wiecha** właścicielka Rabkolandu. Order wręczył **Marek Michalak** kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu pełniący również funkcję Rzecznika Praw Dziecka. Przypomnę, ze Order Uśmiechu przyznawany jest dorosłym wyłącznie na wniosek dzieci.

Na terenie Rabkolandu znajduje się Muzeum Orderu Uśmiechu ze sceną dekoracji Orderem, oraz archiwum w którym przechowywane są listy dzieci.

Jerzy Kolecki

prof. Jan Rudnik

G. Maciejewska-Kurzawa

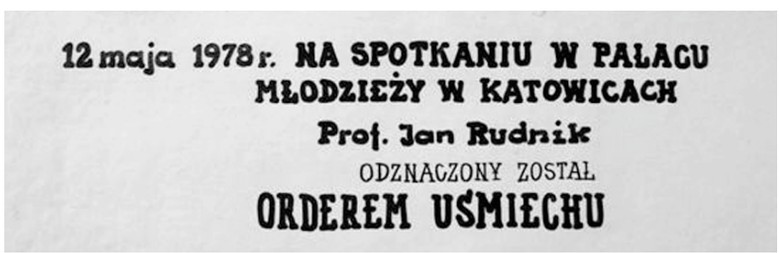
12 maja 1978 r. NA SPOTKANIU W PALACU
MŁODZIEŻY W KATOWICACH
Prof. Jan Rudnik
ODZNACZONY ZOSTAŁ
ORDEREM UŚMIECHU

CHU ZWIĄZANI Z RABKĄ-ZDRÓJ

RABKA-ZDRÓJ

Tekst i zdjęcia z książki „Historia wesołego miasteczka w Rabce 1985-2005" autorstwa Tatiany Wiecha.

Zenon Klimaszewski w otoczeniu harcerzy. W pierwszym rzędzie po prawej Danuta Rosner - wicekanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Wybitna zasłużona harcerka.

Dekoracja Barbary Bajdy

Mariola Burcan dekorowana przez kanclerza Kapituły dr. Cezarego Leżeńskiego

Józef Mateja

31 maja 2011 r. – uroczystość dekoracji Wandy Wiecha. Od lewej: kanclerz Kapituły Marek Michalak, Kawaler Orderu Uśmiechu Józef Mateja oraz dziecięcy zespół Triolki z Rabki-Zdroju.

fot. Piotr Kuczaj

Papieska kaplica Matki Boskiej Królowej Gorców

(zwana pasterską lub partyzancką)

W Gorcach, na Bukowinie Miejskiej, a dokładnie na polanie Wisielakówka znajduje się drewniana kaplica Matki Bożej Królowej Gorców. Ma ona ciekawą historię, która w pełni ukazuje upór i spryt podhalańskich górali.

W okresie II wojny światowej Gorce stanowiły bazę wypadową oraz schronienie dla partyzantów z wielu ugrupowań i organizacji. Wielokrotnie na tym terenie dochodziło do krwawych starć i zbrojnych potyczek. Dla wielu z partyzantów, góry te były ostatnim widokiem w życiu, stając się miejscem wiecznego spoczynku. Aby upamiętnić tych ludzi, **Czesław Pajerski** (działacz PTTK, kustosz Muzeum Podhalańskiego w Nowym Targu) postanowił wybudować na własnej polanie pod Turbaczem niecodzienny pomnik „naszpikowany" licznymi symbolami.

Składał się on ze świerkowego pnia ciasno opasanego drutem kolczastym. Przez kolce drutu prześwitywał symbol Polski Walczącej. Ponad drutem zostały wbite trzy bagnety skierowane w trzy strony świata: niemiecki na zachód, sowiecki na wschód i słowacki na południe. Górę pnia tworzyły trzy konary, na których zatknięto polskie hełmy wojskowe: piechoty, kawalerii i polskiej armii walczącej pod Monte Cassino. W centrum pomnika, osłonięta dodatkowym gontowym daszkiem, znajdowała się figurka Matki Boskiej Leśnej – Królowej Gorców (której wykonawcą był artysta-ceramik **Jan Reczkowski** z Nowego Targu). Nad całością górował krzyż zrobiony z szabli skrzyżowanej z bagnetem.

Taka mnogość symboli nie mogła ujść uwadze Służby Bezpieczeństwa, która aresztowała wykonawcę, zarzucając mu nielegalne postawienie kapliczki. Podczas przesłuchań Czesław Pajerski bronił się, argumentując, że nie popełnił zarzucanego mu czynu. Tłumaczył że on, *działacz krajoznawczy, społeczny opiekun zabytków Podhala, honorowy kustosz Muzeum Podhalańskiego w Nowym Targu doskonale wie, jak wygląda góralska kapliczka i nigdy, bez zezwolenia właściwych władz, nie pozwoliłby sobie na jej postawienie. To co stoi na jego hali, niczym takowej nie przypomina; jest to po prostu forma przestrzenna, a postawienia takiej – żaden przepis nie zabrania...*[1] Kapliczka (znaczy „forma przestrzenna") nadal jednak nie dawała komuś spokoju, bo nagle zniknął krzyż. Złodziei nigdy nie udało się odnaleźć, pomimo iż pasterze oraz ratownicy GOPR pilnie przyglądali się bagażom turystów na podgorczańskich stacjach i przystankach autobusowych. Kapliczka była wyraźnie solą w oku SB, co spowodowało, że do władz miasta Nowy Targ wpłynęło pisemne polecenie zlikwidowania drażliwego obiektu. Jednak po dokładnych pomiarach okazało się, że kapliczka stoi dokładnie o 8 metrów poza granicą gminy Nowy Targ i wykonanie polecenia przez władze miasta jest niemożliwe.

fot. Archiwum

Tym czasem zbliżał się rok 1979 (pierwsza wizyta Jana Pawła II w Polsce) i Czesław Pajerski rozpoczął realizacje kolejnych pomysłów.

Zapowiedział, że przygotuje dla Papieża taki prezent jakiego jeszcze nikt Mu nie dał: ofiaruje papieżowi krzyż Virtuti Militari. Postarał się o pozwolenie na budowę szopy przeznaczonej na siano na swojej hali. Dzięki temu mógł legalnie zwieść materiał budowlany na miejsce. Przy pomocy zaprzyjaźnionych cieśli, rozpoczął budowę drewnianej kaplicy w kształcie orderu, w ten sposób, aby pomnik z Matką Boską znalazł się w środku. Gdy budowla została ukończona otrzymał wezwanie od Służby Bezpieczeństwa w sprawie nielegalnej budowy. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że zgodę na postawienie szopy ma, a jej kształt nie został określony przez żadne przepisy. Poza tym stwierdził, że chciał ukryć partyzancką kapliczkę, żeby już „nikogo nie drażniła".

Gdy nadszedł dzień papieskiej wizyty, helikopter z Ojcem Świętym przeleciał nad Gorcami. Czesław Pajerski, wraz z przyjaciółmi, stał koło kapliczki i witał **Jana Pawła II** wielkim napisem „Pasterzowi – pasterze", mając nadzieję, że dojrzał ich z góry.

Wkrótce po tym dostał ponowny nakaz rozebrania kapliczki, ale i tym razem znaleziono sposób: zarówno on jak i inni górale twardo odpowiadali, że nie mogą tego zrobić, bo budynek nie jest ich własnością. Kapliczka została ofiarowana Papieżowi i tylko On jako właściciel może decydować co się z nią stanie. W ten sposób kaplica przetrwała i stoi do dnia dzisiejszego licznie odwiedzana przez turystów, ratowników, myśliwych, harcerzy i grupy oazowe. W każdą drugą niedzielę sierpnia jest tam odprawiana uroczysta msza święta organizowana przez Związek Podhalan. Przez wiele lat brał w niej udział (wygłaszając słynne kazania) **ks. prof. Józef Tischner.**

Nieopodal kapliczki znajduje się (poświęcony w 1980r.) nietypowy pomnik katyński. Są to trzy, wystające z ziemi betonowe dłonie, symbolizujące pomordowanych w Katyniu, Ostaszkowie i Charkowie. Stoi tam również drewniana dzwonnica i ołtarz polowy.

Katarzyna Ceklarz

[1] *Kaplica Partyzancka Matki Boskiej Królowej Gorców, (red.) Z. Stojanowska-Staichowa, ks. W. Pilarczyk, Kraków 2002*

Koxx Fighters 4 23-24 lipca www.koxxfighters.pl

***Koxx Fighters 4** to widowiskowa impreza skierowana do mieszkańców Rabki i turystów, której głównymi elementami są **Międzynarodowe Zawody w Trialu Rowerowym** punktowane do Pucharu Polski oraz **Wybory Miss Rabka-Zdrój 2011**, wraz ze specjalnym programem artystycznym, obejmującym m.in. pokazy mody uznanych projektantów, występy grup tanecznych, koncerty. Wszystkie wydarzenia odbywać się będą w centrum uzdrowiska: w Amfiteatrze oraz na deptaku.*

Impreza rozpoczyna się o godzinie 9:00 od zawodów sportowych, które trwają do godziny 16:00. O 17:00 odbędzie się konkurs piękności Miss Rabka-Zdrój 2011. Zaprezentowane zostaną m.in. nowe kolekcje mody projektanta Andrzeja Siekierki, który wierny tradycji wprowadza nowe elementy do mody góralskiej, zaprezentujemy również kolekcję Anety Larysy Knap, awangardowej projektantki mody folkowej. Nie zabraknie występów grup tancerzy oraz muzyków. Warto wiedzieć, że powstała specjalnie skomponowana piosenka Koxx Fighters 4, której premierowe wykonanie odbyło się 31 maja na terenie Rabkolandu, podczas imprezy „Przedsiębiorcy Podhala Dzieciom". W tym samym dniu odbyła się jej premiera radiowa na antenie Radia Kraków. Obecnie powstaje teledysk, którego premierę przewiduje się 25 czerwca.

Grzegorz Werner

GOPR

Lato w górach

Przed nami wakacje, czas urlopów, kolonii i wyjazdów zorganizowanych grup młodzieżowych. Zachęcone ładną pogodą, w góry wyruszą liczne wycieczki i grupy turystów. Na bardziej popularnych szlakach zrobi się tłoczno. Dla ratowników górskich sezon letni oznacza podwyższoną gotowość i sporo pracy.

W okresie wakacji najczęściej wzywani są do urazów kończyn dolnych spowodowanych nieodpowiednim obuwiem. Adidasy, tenisówki, nawet klapki, często są przyczyną upadków na stromych odcinkach szlaku, w skutek których dochodzi do złamań nóg i rąk. Kolejnym zadaniem dla ratowników są poszukiwania osób zaginionych w górach, prowadzone przez większą ilością ratowników z wykorzystaniem GPS, quadów, psów ratowniczych. Działanie te mogą trwać nawet kilka dni. Najczęstszą przyczyną zaginięć jest lekceważenie gór, nieznajomość szlaków oraz słaba orientacja w terenie górskim. Jednym z najbardziej spektakularnych działań było poszukiwanie prowadzone kilkanaście lat temu na Głównym Szlaku Beskidzkim dużej grupy młodzieży, która w godzinach rannych wyszła z Grywałdu z zamiarem dotarcia na Turbacz. Większa część 200-osobowej(!) grupy, w nocy, przy ograniczonej widoczności (deszcz, mgła), pogubiła się na szlaku. Poszukiwanie rozproszonej wycieczki (część grupy w kierownikiem została na nocleg na Przełęczy Knurowskiej) trwały do godz. 2.00 w nocy, kiedy to sprowadzono do schroniska odnalezionych na polanie Cioski ostatnich przemoczonych i przemarzniętych młodych turystów.

Nie wszystkie akcje kończą się szczęśliwym odnalezieniem. Czasami zdarza się, że kiedy długie poszukiwania (zwłaszcza desperatów) nie przynoszą rezultatu, w góry wysyłane są patrole ratowników, celem dalszej penetracji terenu, gdzie mógł przebywać zaginiony. Zdarza się też, że po dłuższym czasie od zaginięcia, GOPR otrzymuje informację telefoniczną od turystów, pracowników leśnych czy grzybiarzy, o odnalezieniu zwłok. Prowadzone są również długie i żmudne poszukiwania, które kończą się wpisem do księgi wypraw „poszukiwany nie odnaleziony". Latem oprócz typowo turystycznych urazów, czy zaginięć, ratownicy coraz częściej wzywani są do paralotniarzy, którzy tracąc sterowność podczas lotu spadają na ziemię lub „lądują" na wysokich drzewach, doznając poważnych urazów. Z kolei w upalną pogodę często wyruszają do zawałowców, którzy nie zwracając uwagi na skoki ciśnienia i gwałtowne zmiany temperatury wyruszają w góry.

Teren działania

Na obszarze od południowo-wschodnich stoków Babiej Góry, przez przeł. Krowiarki, pasmo Policy, Orawę przez Gorce, Beskid Wyspowy, część Beskidu Sądeckiego po Pieniny, działa Grupa Podhalańska GOPR.

W Stacji Centralnej Grupy w Rabce-Zdroju na Al. 1000-lecia 1 mieści się Centrum Koordynacji Ratownictwa Górskiego GOPR. Telefony 985, 182676880 czynne są całą dobę.

A na koniec wspomnę tylko, że w zimie 2010/2011, ratownicy GOPR interweniowali w górach łącznie 711 razy.

Janusz Kapłon

W razie wypadku

1. Dzwoń na numer ratunkowy w górach: **601 100 300**. Przed wyjściem na wycieczkę w góry, zapisz go w swoim telefonie. Sprawdź czy telefon jest naładowany.
2. Z chwilą nawiązania łączności telefonicznej z pogotowiem górskim przedstaw się, poinformuj, że zgłaszasz wypadek. Podaj numer telefonu, z którego dzwonisz.
3. Określ miejsce wypadku (kolor szlaku - charakterystyczne punkty), wiek i płeć poszkodowanego.
4. Podaj rodzaj wypadku, urazu, określ, w jakim stanie znajduje się poszkodowany i czy jest przytomny.
5. Poinformuj, czy przy poszkodowanym znajdują się turyści i czy prowadzona jest akcja ratunkowa (np. reanimacja).

Raport policji

Co w ostatnim okresie zdarzyło się na terenie gminy?

20.05.2011 r. na stacji paliw nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę tankującego pojazd kierowcy, z kieszeni jego spodni skradł portfel z pieniędzmi i dokumentami.

23.05.2011 r. w Rabce 75-letnia kobieta usiłowała dokonać kradzieży miedzianych przewodów, którymi podłączony był akumulator w samochodzie ciężarowym. Właściciel pojazdu udaremnił kradzież…

24.05.2011 r. w Rabce, na ulicy Jana Pawła II doszło do tragicznego wypadku drogowego. W rejonie przejścia dla pieszych, 13-letnia dziewczynka została potrącona przez samochód osobowy. W wyniku poniesionych obrażeń dziewczynka zmarła w szpitalu. Kierowca pojazdu był trzeźwy. Przyczyny wypadku są wyjaśniane w toku prowadzonego śledztwa.

25.05.2011 r. mieszkanka Rabki wezwała Policję informując, że zrzeka się praw do dwójki swoich dzieci. Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili, że zarówno zgłaszająca, jak i jej partner znajdują się pod wpływem alkoholu. Decyzją Sądu Rodzinnego dzieci zostały odebrane nieodpowiedzialnym rodzicom i umieszczone w pogotowiu opiekuńczym.

3.06.2011 r. na dworcu BUS, przy ul. Jana Pawła II, nieznany sprawca przywłaszczył sobie pozostawioną na ławce torebkę z zawartością – pieniędzmi i dokumentami.

4.06.2011 r. na ul. Zakopiańskiej, w jednym ze sklepów, nieznany sprawca przywłaszczył sobie pieniądze w kwocie 1800 zł, które wypadły właścicielowi z kieszeni.

8.06.2011 r. na Zaborni doszło do groźnego wypadku drogowego. Kierujący pojazdem osobowym wyprzedzał pomimo podwójnej linii ciągłej kolumnę pojazdów. Samochód osobowy został potrącony przez skręcającą w lewo ciężarówkę. W wyniku wypadku, obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu osobowego.

11.06.2011 r. przed jednym z rabczańskich sklepów nieznany sprawca dokonał kradzieży saszetki z dokumentami, kartami bankowymi i znaczną sumą pieniędzy. Saszetka pozostawiona była w nie zamkniętym samochodzie.

Mając na uwadze podane przykłady zalecam większą ostrożność i dbałość o własne mienie, bo jak mówi powiedzenie „okazja czyni złodzieja".

Zbliżają się wakacje, jak w całym kraju tak i w Rabce policjanci będą prowadzić działania w ramach akcji „Bezpieczne wakacje". Odbędą się spotkania z dziećmi i młodzieżą w miejscach zorganizowanego wypoczynku, będą kontrolowane miejsca zabaw, kąpieliska, Park Miejski. **Każda osoba potrzebująca pomocy proszona jest o kontakt z Komisariatem Policji w Rabce Zdroju pod numerem alarmowym 997 lub 112. W celu uzyskania porady proszę dzwonić pod nr 182676220.**

nadkom. Piotr Dara

Warto ratować sanatoria dla dzieci!

Znakomicie przygotowana konferencja „Ratujmy sanatoria dla dzieci" wpisuje się w cały ciąg działań, mających na celu powstrzymanie katastrofalnego w skutkach zjawiska występującego w Polsce w ostatnich latach. Chodzi o drastyczne ograniczanie ilości miejsc, a nawet likwidację dziecięcych placówek sanatoryjnych. Termin konferencji wybrano nie przypadkowo (31 maja br.): w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka i w piętnastą rocznicę przyznania Rabce zaszczytnego tytułu „Miasto Dzieci Świata". Dziś bowiem, jednym z najdotkliwszych zagrożeń dla naszego uzdrowiska, podobnie jak dla wielu innych uzdrowisk polskich, jest lawinowo malejąca liczba małych pacjentów.

fot. Piotr Kuczaj

Dlaczego tak się dzieje, jak przeciwdziałać, gdzie szukać sojuszników, na te pytania szukali odpowiedzi znakomici goście: politycy, lekarze, naukowcy i pedagodzy zgromadzeni w auli Zespołu Szkół Specjalnych Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowego im. dr. Adama Szebesty. Konferencję poprzedziły liczne działania, interpelacje poselskie, monity kierowane do Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia, informacje medialne, a nawet – dosłownie na kilka godzin przed konferencją pikieta zdeterminowanych rabczańskich nauczycieli z transparentem „Ratujmy sanatoria dla dzieci" na spotkaniu z Prezydentem RP w Nowym Targu.

Oprócz honorowego patrona akcji, Rzecznika Praw Dziecka **Marka Michalaka**, przybyli posłowie z kilku województw, radni, dyrektorzy placówek związanych z edukacją i opieką medyczną, przedstawiciel NFZ. Powiat Nowotarski reprezentowała 4. osobowa delegacja ze Starostą **Krzysztofem Faberem**, a obrady prowadzili: patronująca konferencji Burmistrz Rabki-Zdroju **Ewa Przybyło** i główny organizator, dyrektor ZSS **Marek Szarawarski**.

Statystyki są alarmujące

Wszystkie wystąpienia były rzetelnie dokumentowane. Podawano wyniki badań i analiz z których wynika, że główne argumenty Ministerstwa Zdrowia iż przyczyną zmniejszającej się liczby dzieci w sanatoriach jest poprawa wskaźników zdrowotnych społeczeństwa i pogłębiający się niż demograficzny, nie mają uzasadnienia.

Aż 90% dzieci ma wady postawy, więcej niż połowa ma kłopoty ze wzrokiem i słuchem, cierpi na alergie i schorzenia dróg oddechowych, co piąte dziecko dotknięte jest otyłością. Tymczasem ilość miejsc w istniejących jeszcze w Polsce sanatoriach dziecięcych zabezpiecza leczenie niespełna jednego procentu dzieci w wieku 7 do 19 lat.

Jeśli nie zadbamy o zdrowie młodego pokolenia, za kilka lat zwiększą się kolejki po świadczenia zdrowotne osób dorosłych. Nie tylko samo leczenie, ale i prewencja medyczna w przypadku dzieci jest niesłychanie ważna. Podkreślali to szczególnie Dyrektor Biura Poselskiego Edwarda Siarki **Aleksandra Rust** i dr n. med. **Andrzej Walawski** z „Uzdrowiska Rabka".

Zmniejszająca się drastycznie ilość skierowań do sanatoriów wystawianych przez lekarzy pediatrów jest faktem. Może NFZ ogranicza środki? Zaprzecza temu przedstawiciel NFZ z Krakowa. Usłyszeliśmy, że skierowań jest mniej niż miejsc, a w niektórych turnusach liczba tzw. „niedojazdów" sięga 50%.

Dlaczego?

Niedostateczna wiedza zarówno wśród lekarzy, jak i rodziców o celach i zasadach funkcjonowania lecznictwa uzdrowiskowego wydaje się być jedną z przyczyn, która dostarcza urzędnikom Ministerstwa Zdrowia argumentów o malejącym „popycie" na tę usługę. Większość rodziców nie wie np., że w szkołach sanatoryjnych realizuje się identyczny program jak w placówkach macierzystych dziecka. Kontynuuje się naukę pod okiem profesjonalnych pedagogów, zdaje się egzaminy gimnazjalne i maturalne, a przede wszystkim indywidualnie nadrabia zaległości.

Chodzi także o ekonomię

Gminy uzdrowiskowe „żyją" w dużej mierze z kuracjuszy – także tych małych. Dzieci wydają tu swoje (nieraz nie małe) kieszonkowe, odwiedzający rodzice korzystają z bazy gastronomicznej i noclegowej, nieraz wracają do uzdrowiska już jako „goście" prywatni.

Jest zapotrzebowanie na pracę lekarzy, rehabilitantów i kadry pedagogicznej. Dyrektor Marek Szarawarski nie ukrywa, że jednym z celów, który chce osiągnąć w walce o sanatoria dziecięce jest obrona miejsc pracy pracowników medycznych, nauczycieli i wychowawców szkół sanatoryjnych. W Rabce chodzi o setki ludzi, w skali kraju o wiele tysięcy merytorycznie przygotowanych, niezastąpionych kadr zdolnych do tego, by chore, nieraz biedne i zaniedbane dzieci leczyć, wychowywać, nauczać. Gdzie indziej ich umiejętności mogą być wykorzystane?

O roli pedagogów w powrocie do zdrowia małych pacjentów, interesująco mówiła prof. dr hab. **Władysława Pilecka** podbudowując naukowo tezy dyr. M. Szarawarskiego.

Co robić ?

Minister Marek Michalak i posłowie deklarowali nieustępliwość w walce o sanatoria dziecięce. Wierzą, że na pewno się uda. Wydaje się, że są optymistami, jeśli zderzyć to z bardzo poruszającymi, złymi prognozami z Cieplic (tu sanatorium dziecięce już zlikwidowano), Buska, Rymanowa, Rabki.

Marek Szarawarski, podsumowując konferencję, podał konkretne, rabczańskie pomysły na ratowanie tych placówek. Przytoczę je w dużym skrócie:

1. Przekazać sanatoria, w których leczy się jeszcze dzieci pod zarząd Ministerstwa Zdrowia (tak jak przekazano szkoły leśne i artystyczne Ministerstwu Edukacji).
2. Zmienić sposób kwalifikowania dzieci do sanatoriów.
3. Wprowadzić parytet na ilość dzieci w sanatoriach w oparciu o aktualną liczbę miejsc w zakładach leczniczych i szpitalach uzdrowiskowych.
4. Organizować kampanie informacyjne.
5. Tworzyć ogólnopolskie programy badające stan zdrowia dzieci.
6. Zwiększyć opłacalność leczenia dzieci w sanatoriach.
7. Wprowadzić preferencyjne ceny za pobyt dziecka w sanatorium, co spowoduje wzrost zainteresowania dyrektorów placówek sanatoryjnych przyjmowaniem dzieci.
8. Tworzyć programy na sfinansowanie leczenia sanatoryjnego dzieci (inne źródła poza NFZ).
9. Zwiększyć ilość godzin opieki nad dziećmi przez profesjonalną kadrę oświatową.
10. W kampanii wyborczej poruszać problemy lecznictwa sanatoryjnego dla dzieci.

Swoje wystąpienie dyr. M. Szarawarski zakończył apelem o skuteczne działania do wszystkich ludzi dobrej woli, konkludując: warto ratować sanatoria dla dzieci, dopóki jeszcze istnieją.

Beata Śliwińska

Stowarzyszenie Kulturowy Gościniec

Made in Rabka

Czym jest projekt nazwany „Made in Rabka" pisaliśmy w poprzednim numerze „WR" (czerwiec 2011, s. 16) przypomnę więc tylko, że ma on na celu odszukać w Rabce kreatywne osoby, wykonujące ręcznie ciekawe przedmioty z dziedziny sztuki użytkowej. Oprócz szerokiej promocji tych wyrobów, każda nominacja weźmie udział w konkursie o tytuł „Kulturowego Produktu Roku 2011" czyli Rabcoola.

Od tego, wakacyjnego wydania „WR", w każdym kolejnym numerze, będziemy prezentować trzech kandydatów do nagrody. Oto pierwsze nominacje konkursowe:

Waldemar Kuniczuk

Rzeźbiarz i metaloplastyk, który z niewielkich kawałków miedzianej blachy, potrafi wyczarować bukiet kwiatów. Specjalizuje się w wykonywaniu oryginalnych róż, z których największa (rekord Polski) liczyła 2 metry i 80 centymetrów wysokości i ważyła ponad 8 kg. Na co dzień w jego pracowni „Drzewiej" „kwitną" róże o nieco mniejszych gabarytach, dodatkowo każdy, kto tylko ma ochotę, może sam spróbować własnych sił w niełatwej sztuce pracy z metalem. Pomocne są do tego różnej wielkości młotki, kowadełka o niespotykanych kształtach i nożyce do miedzianej blachy. Kolory kwiatów mogą być zaskakujące: czerwone, różowe, granatowe, a nawet czarne, wszystko zależy od temperatury, do jakiej podgrzewany jest materiał przejściowy. Róże można zobaczyć oraz nabyć podczas licznych jarmarków wyrobów rękodzielniczych w całej Polsce. Najczęściej kupowane są jako oryginalne pamiątki z Rabki lub jako nietypowe prezenty.

Grażyna Habieda „Klajster Majster"

Prowadzi ceramiczną pracownie, w której z gliny szamotowej, masy porcelitowej (przypominającej śmietanę) lub innych materiałów tworzone są płaskorzeźby, kafle, dzbanki, kubki, elementy biżuterii i nieokreślone formy przestrzenne powstające w „glutowej" wyobraźni Grażyny. Wyobraźni ukształtowanej m.in. przez rabczańskich nauczycieli – garncarza Adama Kościelniaka i plastyka Leszka Zacharę. Wszystkie wyroby wypalane są w ogromnym piecu w temperaturze 1280°C. „Klajster Majster" jest pracownią otwartą dla dzieci w każdym wieku, które w trakcie warsztatów własnoręcznie tworzą ceramiczne zabawki i pamiątki.

Agata Stasik

Zajmuje się „szyciem różności" pod szyldem „Kura D". Spod jej maszyny wychodzą przedmioty świetnie nadające się do wystroju wnętrz, a także zabawki dla dzieci i rzeczy użytkowe. Szyje oryginalne poszewki na poduszki, serwety, torby, organizery oraz wypełnione pachnącą lawendą misie, serduszka, koniki czy koty. Ale największą specjalnością „Kury D" są wysmukłe lalki zwane Tildami. Moda na Tildy przywędrowała do Polski ze Szwecji. Ich nazwa powstała na bazie szerszego określenia używanego odnośnie skandynawskiego wzornictwa inspirowanego tamtejszą sztuką ludową i folklorem. Są bardzo powabne i wiotkie, a do tego mają skrzydła, podobnie jak anioły. Tildy, spotykane w całej Skandynawii, w Rabce najłatwiej znaleźć w pobliżu maszyny do szycia Agaty.

Katarzyna Ceklarz

Obszerniejsze artykuły oraz więcej fotografii, odnośnie nominowanych osób, znajduje się na stronie Stowarzyszenia Kulturowy Gościniec: www.kulturowygosciniec.region-rabka.pl.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o kontakt.

Seniorzy promują Rabkę-Zdrój

A w sercu ciągle maj

Pokolenie „50+" postanowiło pochwalić się talentami i umiejętnościami, które rabczańscy Seniorzy rozwinęli na zajęciach w tut. Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Dzięki wsparciu finansowemu Miasta, można było wyjechać na dwa dni: 28 maja odbywała się „Artystyczna Wiosna Seniorów" w Chrzanowie, dzień później „Ogólnopolska Olimpiada Seniorów" w Łazach.

Trzydzieści pięć osób wyposażonych w nuty, śpiewniki, instrumenty, obrazy, sprzęt sportowy, wyruszyło z Rabki po dyplomy, medale, puchary. Na Chrzanowskim Przeglądzie Chórów, rabczański chór „Cantabile" pod dyrekcją Pani **Ireny Szuby**, zaprezentował się bardzo dobrze i podobnie jak dziesięć innych zespołów otrzymał dyplom i statuetkę. Jury nie zdecydowało się na punktację wobec różnorodności występujących grup: żeńskie chóry kameralne, duże chóry mieszane, zespoły śpiewacze, zespoły instrumentalno-wokalne.

Nasze plastyczki otrzymały znakomitą recenzję jury wraz z dyplomem i statuetką. Prezentacjom plastycznym również nie przyznawano innych nagród. Chyba słusznie, bo kilkanaście reprezentacji z Polski

Południowej, każda na swój oryginalny sposób, ale zawsze na wysokim poziomie artystycznym, zaświadczyły, że talent nie poddaje się presji czasu.

Późnym popołudniem wyjechaliśmy do Łaz w powiecie zawierciańskim, tam integrowaliśmy się do późnych godzin nocnych, żywiołowo bawiąc się na koncercie zespołu Krywań i degustując jurajskie przysmaki.

Uroczyste otwarcie Senioriady, rano 29 maja pozostawiło niezapomniane wrażenia. Przemarsz reprezentacji 16. Uniwersytetów z Polski Południowej i Śląska, flagi, hymny, banery, różnokolorowe koszulki i czapeczki zawodników, sztafeta olimpijska, rozpalająca znicz i liczne grono znakomitych gości: posłów, samorządowców, sportowców, dziennikarzy – wszystko jak na prawdziwej Olimpiadzie. Impreza była doskonale przygotowana logistycznie, zorganizowana z olbrzymim rozmachem. Około sześciuset seniorów, którym nagle ubyło lat, stanęło w szranki w kilkunastu konkurencjach sportowych.

Byliśmy, jak się okazało, najmniejszym Uniwersytetem Trzeciego Wieku, który zdecydował się wystawić swoją reprezentację. Docenili to Organizatorzy – nagradzając nas szczególnym, jedynym w swoim rodzaju pucharem: „Dla najmniejszego UTW". Tak na marginesie – w miastach podobnej jak Rabka wielkości, uczelnie seniorskie liczą po kilkaset osób, a drugie tyle czeka w kolejce na przyjęcie. Trudno zrozumieć, dlaczego w naszym mieście tak nieliczni są seniorzy młodzi duchem. Rabczański Uniwersytet, choć debiutant, i to malutki, startujący tylko w kilku konkurencjach, uplasował się w punktacji ogólnej na 11. (wobec 16.) miejscu, co uważamy za sukces. Najwyraźniej nasi Zawodnicy osiągali wyniki bardzo blisko pozycji medalowych, a i dwa razy stawali na podium zwycięzców: srebrny medal w brydżu sportowym i brązowy w kajakarstwie mężczyzn.

„Cześć młodości, która jest w nas" – słowa jednej ze śpiewanych tam piosenek najpierw trochę nas onieśmielały, teraz w zupełności się z tym przesłaniem utożsamiamy. Młodzi duchem, otwarci, utalentowani, aktywni – tak promowaliśmy pokolenie rabczańskiego Trzeciego Wieku. Bo tacy rzeczywiście jesteśmy.

Stowarzyszenie Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku ogłasza zapisy na rok akademicki 2011/2012. Szczegóły na stronie: www.u3w.region-rabka.pl lub w sekretariacie RUTW (budynek UM) – codziennie w godz. 11–13. ZAPRASZAMY.

(b.)

www.lokomotywa.org

STOWARZYSZENIE LOKOMOTYWA

WARSZTATY ANIMACJI POKLATKOWEJ „URUCHOM WYOBRAŹNIĘ"

Warsztaty animacji poklatkowej zapoznają uczestników z wyjątkową odmianą filmu animowanego, która łączy w sobie zajęcia filmowe, plastyczne, fotograficzne, z cyfrowej obróbki obrazu, a także literackie, teatralne i muzyczne.

„Świńska miłość", realizacja Dawid Woźnica

Jak się robi film animowany metodą animacji poklatkowej?

Film animowany to cykl zdjęć poszczególnych faz ruchu postaci, które wyświetlane w tempie 24 klatek na sekundę dają wrażenie ożywienia tych postaci. Zanim te zdjęcia powstaną trzeba wykonać szereg zadań przygotowawczych: wymyślić historię, narysować scenopis, wybrać technikę, wykonać scenografię, ustawić stanowisko, podzielić się rolami i – zacząć animować.

Jakie to proste!

Do ustawienia prostego stanowiska potrzebujemy: stabilnego stołu, punktowego, równomiernego oświetlenia, aparatu fotograficznego na stabilnym statywie. I, oczywiście, umiejętności animowania, której nauczą się na zajęciach. Wykonane zdjęcia wprowadzamy do komputera, w którym za pomocą odpowiedniego programu montujemy film. Pozostaje nam tylko nagranie dźwięku, ewentualnie wykonanie napisów – i film gotowy!

Integracja i wszechstronny rozwój

Złożoność procesu powstawania animacji umożliwia uczestnictwo w moich warsztatach grup o różnych zainteresowaniach i ukierunkowaniach. Reżyser czy scenarzysta nie musi mieć zdolności plastycznych, plastyk nie musi być rozwinięty muzycznie, operator nie musi mieć pomysłu na film, itp. Dzięki temu warsztaty obejmują szerokie spektrum zainteresowań – od plastycznych, humanistycznych, muzycznych po techniczne i filmowe. Jednocześnie uczą współpracy w grupie, cierpliwości, precyzji, odkrywają nowe możliwości. Praca nad filmem pobudza wyobraźnię, rozwija kreatywność i wzbogaca zasób środków autoekspresji.

Scenariusz cyklu zajęć:

Każdy cykl zaczynamy od krótkiego wykładu-rozmowy o technikach animowania. Pokazujemy przykłady różnych technik i rozwiązań oraz filmy z innych warsztatów.

Demonstrujemy stanowisko do animacji i robimy wspólnie krótką próbę animowania. Omawiamy temat warsztatów i uczestnicy rozpoczynają pracę nad swoimi filmami.

Zakładamy, że każdy uczestnik wykonuje przynajmniej jeden kilkuminutowy film wg własnego pomysłu lub na zadany temat.

Premiera - organizujemy otwarty pokaz filmowy, uczestnicy dostają dyplomy oraz płytki ze swoimi filmami.

Świetna zabawa!

Animowanie to umiejętność, którą można traktować jako chwilową rozrywkę albo też jako umiejętność przydatną do stworzenia ciekawej filmowej pocztówki z wakacji albo interesującej wstawki do multimedialnej prezentacji. Zajęcia przygotowane są w taki sposób żeby uczestnicy mogli rozwijać zdobyte umiejętności w domu.

Dla kogo?

Zapraszamy dzieci w wieku szkolnym oraz młodzież gimnazjalną i licealną. Uczestnicy nie wymagają specjalnego wcześniejszego przygotowania do animacji. Wystarczy, że lubią rysować, malować, lepić z plasteliny i mają głowy pełne pomysłów. Film animowany jest to szczególny gatunek filmowy operujący językiem plastyki, obrazami, co jest tożsame ze sposobem nazywania świata przez dzieci, które dopiero dorastając zdobywają umiejętność nazywania swoich spostrzeżeń przy pomocy słów.

Marta Skrocka

Zapraszamy na zajęcia wakacyjne:

18-21 lipca I cykl zakończony otwartym dla publiczności pokazem filmów 27 lipca

09-12 lipca II cykl zakończony otwartym dla publiczności pokazem filmów 17 sierpnia

Zapisy i informacje:
lokomotywa.rabka@gmail.com

Dofinansowanie zakupu podręczników – Wyprawka szkolna 2011

W związku z podpisaniem przez Radę Ministrów: Uchwały Nr 68/2011 w sprawie Rządowego programu pomocy uczniom w 2011 r. – „Wyprawka szkolna" oraz Rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy finansowej uczniom na zakup podręczników – **Burmistrz Rabki-Zdroju** informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o dofinansowanie zakupu podręczników dla uczniów rozpoczynających naukę w roku szkolnym 2011/2012 w klasach I-III szkoły podstawowej oraz w klasach III gimnazjum. Dofinansowanie będzie przysługiwać:

• uczniom z rodzin, których dochód nie przekracza 351 zł netto miesięcznie na jedną osobę,

• uczniom pochodzącym z rodzin niespełniających kryterium dochodowego, w przypadkach określonych w art. 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tj. ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego – zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze, trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizmu lub narkomanii, zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej, klęski żywiołowej lub ekologicznej) na podstawie decyzji dyrektora szkoły, do której uczęszcza uczeń.

Ponadto, dofinansowanie będzie przysługiwać (bez względu na kryterium dochodowe):

• uczniom słabo widzącym, niesłyszącym, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, z niepełnosprawnościami sprzężonymi w przypadku, gdy jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność wymieniona powyżej, posiadającym orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Wartość dofinansowania nie może przekroczyć kwoty:

180 zł – dla uczniów w klasach I-III szkoły podstawowej
– dla uczniów niepełnosprawnych w klasach I-III szkoły podstawowej
325 zł – dla uczniów klas III gimnazjum
– dla uczniów niepełnosprawnych w klasach I-III gimnazjum
210 zł – dla uczniów niepełnosprawnych klas IV-VI szkoły podstawowej

Dofinansowanie jest przyznawane na wniosek rodziców ucznia (prawnych opiekunów, rodziców zastępczych), a także nauczyciela, pracownika socjalnego lub innej osoby, za zgodą przedstawiciela ustawowego lub rodziców zastępczych.

Sposób realizacji programu:

1. Wniosek o dofinansowanie zakupu podręczników składany jest do dyrektora szkoły, do której będzie uczęszczać uczeń w roku szkolnym 2011/2012. Do wniosku należy dołączyć:

• zaświadczenie o wysokości dochodów (w uzasadnionych przypadkach można dołączyć oświadczenie o wysokości dochodów; lub jeżeli rodzina korzysta ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej w formie zasiłku stałego lub okresowego, można przedłożyć zaświadczenie o korzystaniu ze świadczeń pieniężnych w formie zasiłku stałego lub okresowego),

• uzasadnienie (w przypadku, gdy dochód w rodzinie przekracza 351 zł netto na jedną osobę),

• kopię orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego wydanego przez publiczną poradnię psychologiczno-pedagogiczną (w przypadku ubiegania się o pomoc dla ucznia niepełnosprawnego).

2. Dyrektor szkoły sporządza listę uczniów uprawnionych do otrzymania pomocy i przekazuje ją Burmistrzowi Rabki-Zdroju.

3. Po otrzymaniu listy uczniów Burmistrz informuje dyrektora szkoły o liczbie uczniów zakwalifikowanych do otrzymania pomocy.

4. Burmistrz przekazuje środki na dofinansowanie zakupu podręczników na rachunek bankowy szkoły.

5. Dyrektor szkoły zwraca rodzicom uczniów (prawnym opiekunom, rodzicom zastępczym) koszty zakupu podręczników po przedłożeniu dowodu zakupu (faktury VAT wystawionej na ucznia lub rodzica, rachunku, paragonu lub oświadczenia o zakupie z dołączoną informacją o rozliczeniu wydatków tylko w ramach programu „Wyprawka szkolna").

Wnioski można składać do dyrektorów szkół, do których uczeń będzie uczęszczał w roku szkolnym 2011/2012 do dnia **15 września** 2011 r. (formularze wniosków są dostępne w szkołach).

Nowe inwestycje w Rabce

Burmistrz Rabki–Zdroju informuje, że w ciągu najbliższych 2 miesięcy na terenie Gminy Rabka–Zdrój, planuje się rozpoczęcie realizacji następujących inwestycji:

Odbudowa obiektu mostowego w ciągu drogi gminnej ul. Kasprowicza K364522 na Potoku Słonka. W ramach w/w inwestycji zostanie m.in. wykonane:

• Frezowanie istniejącej nawierzchni na obiekcie mostowym.

• Rozbiórka istniejących belek podporęczowych, nawierzchni chodnika, poręczy

• Montaż krawężników betonowych 18/20cm na obiekcie mostowym, wraz z wykonaniem odwodnienia w postaci drenów z geowłókniny.

• Wykonanie monolitycznych kap chodnikowych wraz z deską gzymsową – zbrojenie, betonowanie i osadzanie kotwi do zamocowania poręczy.

• Montaż bariery P-1

• Wykonanie warstwy sczepnej z zaprawy PCC.

• Wykonanie warstwy naprawczej od 5 do 50mm z zaprawy PCC.

• Wykonanie nawierzchni na obiekcie mostowym oraz na dojeździe z warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego o grubości 5-7cm.

Całkowity koszt inwestycji to **175 160, 54 zł brutto**

Przebudowa drogi powiatowej nr K 1667 – budowa chodnika – ścieżki spacerowe w miejscowości Ponice na terenie Gminy Rabka–Zdrój. W ramach w/w inwestycji zostanie m.in. wykonane: rozbiórka istniejących nawierzchni, wykonanie podbudowy oraz wszelkich prac przygotowawczych, wykonanie nawierzchni ścieżki spacerowej.

Całkowity koszt inwestycji to **598 391,61 brutto**

Przebudowa drogi powiatowej nr K 1666 Ponice - Rdzawka – budowa chodnika – w miejscowości Rdzawka na terenie Gminy Rabka–Zdrój. W ramach w/w inwestycji zostanie m.in. wykonane: rozbiórka istniejących nawierzchni, wykonanie podbudowy oraz wszelkich prac przygotowawczych, wykonanie nawierzchni ścieżki spacerowej.

Szacowany koszt inwestycji to ok. **680 000 zł brutto**

Interwencyjna odbudowa obiektu mostowego w ciągu drogi gminnej Chabówka – Skawa K2512001 na rzece Raba.

Szacowany koszt inwestycji to **100 000 zł brutto**

Budowa wieży widokowej na Polczakówce w Rabce – Zdroju.

Całkowity koszt inwestycji: **159 900 zł brutto**

Ponadto w Przedszkolu nr 2 w Rabce–Zdroju zostanie wykonana modernizacji instalacji CO, a w Przedszkolu w Chabówce II etap wymiany stolarki okiennej.

Jest w Rabce taki człowiek

fot. Piotr Kuczaj

Rabka–Zdrój może poszczycić się jedną z najstarszych mieszkanek Małopolski. Pani STANISŁAWA LEŚNA w maju tego roku skończyła 104 lata. Dzieciństwo spędziła w okolicach Mielca, w Rożniatach. Jest najstarsza z jedenaściorga dzieci Józefy i Andrzeja Naprawy.

Geny długowieczności i hart ducha odziedziczyła zapewne po matce, która również dożyła sędziwego wieku (zmarła mając 93 lata). *Mama była dzielna, nie bała się nigdy* – wspomina pokazując czarno-białe zdjęcie matki w – jak je określała – *tabaczkowym ubranku*. Do Rabki Pani Stanisława przyjechała w 1930 r. do siostry, która pracowała już wówczas na poczcie. Tam też Seniorka poznała swojego przyszłego męża, Franciszka Leśnego. W rok później była już szczęśliwą żoną, a potem matką dwójki dzieci – córki Teresy i syna Stanisława. We wspomnieniach Pani Stanisławy i jej córki, Teresy Kocubowej, pojawiało się kilkakrotnie stwierdzenie, że był bardzo cenionym i zasłużonym pracownikiem poczty, ale i żołnierzem AK. Dzięki jego skrupulatności wiele donosów listownych do SS nigdy nie trafiło. Wszystkie podejrzane listy otwierał i niszczył. Państwo Leśni byli bardzo kochającym i zgodnym małżeństwem. Niestety krótko, bowiem Franciszek Leśny zmarł w kwietniu 1944 r., zostawiając Panią Stanisławę samą z dwójką dzieci. Nie załamała się jednak. *Sama musiałam wszystko zrobić* - mówiła podczas rozmowy – *nigdy się nie dałam*. Została kierownikiem szwalni, pralni i magazynu rabczańskiego szpitala, mieszczących się przy ulicy Podhalańskiej. Dorabiała po godzinach szyjąc. Z opowiadań wynika, że zawsze była niezwykle obowiązkową osobą. *Wszystko musiało grać, miałam pod sobą dużo ludzi* – wspomina. Była niezwykle lubianą osobą, ceniono jest szczerość, otwartość i bezpośredniość. Nigdy nie bała się walczyć o swoje, śmiało i dobitnie potrafiła wyrażać swoje poglądy, czy to stając w obronie syna u dyrektora gimnazjum czy w rozmowie z dyrektorem szpitala. W trudnych czasach zawsze mogła liczyć na życzliwość mieszkańców Rabki, a i ona sama odwdzięczała się tym samym w stosunku do nich.

Jest bardzo dumna z faktu, że udało jej się wychować i wykształcić swoje pociechy. Córka mieszka na stałe w Krakowie, całe życie przepracowała na Politechnice Krakowskiej. Syn Stanisław wrócił do Rabki wraz z żoną i dziećmi (zmarł kilka lat temu). Każdą chwilę poświęcała dzieciom, a na emeryturze wnukom i prawnukom (a jest ich już siedmioro). Długie, piesze wycieczki i spacery po parku to ulubiona forma spędzania wolnego czasu. Z sentymentem wspomina dawną Rabkę, jako tętniące życiem miasto, do którego licznie przybywali turyści z całej Polski. *Żyło się spokojniej, było mnóstwo dzieci w sanatoriach, piękne budynki* - mówi Seniorka - *a jakie były piękne, kolorowe pochody pierwszomajowe.*

Jubilatka mieszka na osiedlu Orkana wraz z synową Marią Leśną (z domu Śmietana)1, jest komunikatywną osobą, która chętnie podejmuje dyskusje na różne tematy. Ma świetną pamięć i mimo sędziwego wieku jest pełna wigoru. Jest niezwykle skromną, charyzmatyczną i pogodną osobą. I w tym tkwi pewnie sekret długowieczności i sił witalnych. Pani Stanisławie, która przekroczyła życzeniowe sto lat, nie pozostaje nic innego jak życzyć zdrowia i uśmiechu.

Magdalena Urlińska

Widziane z Przedmieścia

Wielce Szanowna Pani Redaktor!

W pierwszych słowach mojego listu składam u Pani stóp wyrazy mej nieopisanej wdzięczności za możliwość zamieszczania w „Wieściach Rabczańskich" felietonów z przedmieścia. Mniemam, że nie wzbudziły u Pani niechęci i mam nadzieję u Czytelników poprzedniego wcielenia gazety. Nowy tytuł wzbudza sympatię i starosłowiańskie emocje, bo: „wieść gminna niesie...".

Zanim podzielę się tym co wieść gminna niesie pragnę poinformować Panią o niezwykłym odkryciu w moim pokoju. Tworzy się tam samoistnie, i niepostrzeżenie zmienia, „przestrzeń plastyczna", której wyraz artystyczny zaliczyłbym do nurtu „instalacji konceptualnej". Żona wyraziła o tej twórczości opinię wręcz druzgocącą: „Bałagan!". Zażądała zrobienia porządku, czyli zniszczenia dzieła tworzonego miesiącami!

Otóż niszcząc tę instalację „w plastycznej przestrzeni pokoju", odkryłem niewielką książeczkę sprzed trzydziestu lat, która okazała się być wielkim dziełem Muammar'a Al Quadhafi'iego (pisownia oryginalna), pt.: „Zielona Książka". Zagłębiłem się w mądrość tego dzieła nie wiedzieć dlaczego zwanego „książką", gdyż jej objętość może konkurować jedynie z paczką papierosów. Chcąc przybliżyć poglądy na świat tego myśliciela, w ostatnich dniach nieco pomijanego w mediach, pozwalam sobie przytoczyć kilka jego mądrości.

W rozdziale „Kobieta" myśliciel ów oświadcza, że: „Istnieją naturalne różnice w budowie mężczyzny i kobiety, różnią się także funkcje poszczególnych części ciała". I dalej: „Zarówno kobieta, jak i mężczyzna są bezsprzecznie istotami ludzkimi... Kobieta tak samo jak mężczyzna je i pije, tak samo jak mężczyzna kocha i nienawidzi, myśli, uczy się i rozumuje... Dlaczego jednak istnieje mężczyzna i kobieta, dlaczego społeczeństwo ludzkie nie składa się wyłącznie z mężczyzn lub wyłącznie z kobiet?". Muammar daje zapewne odpowiedź na to pytanie w dalszej części dzieła. Poczytamy, zobaczymy...

Tymczasem o tym, co wieść gminna niesie. Zapewne Pani, jak i liczni mieszkańcy Rabki, z satysfakcją i nadzieją na piękny efekt końcowy, obserwuje prace przy tzw. rewitalizacji parku. Chwała Matkom i Ojcom miasta za to dzieło. (Proszę zauważyć moje prekursorskie, niedyskryminujące żadnej płci, określenie – Matki i Ojcowie – zawsze mówi się tylko o ojcach miasta). Szczególną dumą napawa utrzymywanie krajowych standardów w opóźnieniu inwestycji, choć gdzie nam do autostrad i stadionów, dworców PKP nie licząc.

Należy też wyrazić wdzięczność Matkom i Ojcom miasta za inicjatywę stworzenia niekonwencjonalnej, piaszczystej plaży na okres sezonu letniego. Może jej wielkość i usytuowanie w miejscu chodnika przy ulicy Nowy Świat nie jest najszczęśliwsze, ale zapewnia, i to za darmo, możliwość brodzenia na bosaka po piasku jeszcze przed sezonem urlopowym. Właściwie to jezdnię można wyłączyć z ruchu na te dwa miesiące. Jedyna niedogodność to brak wody. Ale wszystko przed nami. Na przyszły rok zdejmie się nawierzchnię w okolicy fontanny słoniowej – będzie piasek, słońce i woda. A jaką radość sprawią plażowiczki w bikini, a może topless...

Mając w oczach wyobraźni ten piękny widok życzę Pani Redaktor, przybyszom i tubylcom, małym i dużym – radości z wakacji, gdziekolwiek będziecie...

Y. Ż. z przedmieścia

Z ostatniej chwili. Plaży jednak nie będzie. Niestety!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 1 czerwca 2011 roku

Pani
Ewa Przybyło
Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój
Uczestnicy obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka
i 15-lecia nadania Rabce-Zdroju tytułu „Miasta Dzieci Świata"

Szanowna Pani Burmistrz!
Szanowni Państwo!
Drogie Dzieci!

Dzisiejszy jubileusz jest tak jak dla Państwa, tak i dla nas powodem do wielkiej radości. Oto bowiem Rabka-Zdrój obchodzi piętnastolecie nadania miastu zaszczytnego tytułu „Miasta Dzieci Świata". Z tej okazji pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze gratulacje.

Mają Państwo powód do dumy. Przyznany przez Międzynarodową Kapitułę Orderu Uśmiechu w 1996 roku tytuł „Miasta Dzieci Świata" jest nobilitującym wyróżnieniem. Rabka zasłużyła sobie na niego nie tylko posiadaniem statusu najsłynniejszego polskiego uzdrowiska dziecięcego, w którym mali pacjenci z różnych stron naszego kraju odzyskują zdrowie i siły. Oprócz wspaniałych właściwości leczniczych tutejszego klimatu i wód głębinowych Państwa malowniczo położona miejscowość oferuje także walczącym z chorobami i z tęsknotą za rodzinnym domem dzieciom wiele atrakcji, które pomagają przetrwać trudy kuracji i długie rozstanie z najbliższymi. Powstałe tu Muzeum Orderu Uśmiechu, Muzeum Osobliwości, Teatr Lalek „Rabcio" oraz Rodzinny Park Rozrywki są miejscami znakomitej zabawy, ale również twórczej aktywności i edukacji kulturalnej. Ogromna w tym zasługa władz samorządowych, które troszcząc się o małych gości, uczyniły z Rabki-Zdroju miasto otwarte i przyjazne dzieciom.

Szanowni Państwo!

Obchodzony dzisiaj Międzynarodowy Dzień Dziecka jest dla najmłodszych obywateli szczególnym wydarzeniem. W tym dniu wszystkie dzieci czują się wyjątkowe i najważniejsze - i dlatego czekają na niego niecierpliwie przez cały rok. Świętujmy go razem z dziećmi, ofiarujmy im radosny, wspólnie spędzony czas. Ale jednocześnie dla nas dorosłych niech stanie się on okazją do refleksji, co możemy i co powinniśmy zrobić, aby każdy dzień — nie tylko 1 czerwca — był dniem miłości do dziecka, dniem opieki i troski o jego teraźniejszość i przyszłość, o słoneczne dzieciństwo i jak najlepsze warunki do rozwoju.

Życzymy wszystkim przebywającym w Rabce-Zdroju dzieciom, aby na co dzień otaczała ich radość, miłość i mądrość dorosłych. Życzymy każdemu z Was zdrowia, spełnienia marzeń i sukcesów w nauce. Gospodarzom miasta oraz całej lokalnej społeczności życzymy wiele satysfakcji z pomyślnego rozwoju Państwa miejscowości.

Anna i Bronisław Komorowscy

Fotoreportaż
Obchody Dnia Dziecka w Rabce-Zdroju

Parada Dzieci Świata
1 czerwca 2011 r.
Rabka-Zdrój

fot. Piotr Kuczaj

XXXV Karpacki Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych

18-19 czerwca 2011 r.
Rabka-Zdrój
fot. Piotr Kuczaj

WIEŚCI RABCZAŃSKIE

Karolina Żarnowska – redaktor naczelna
Magdalena Urlińska – sekretarz redakcji
Piotr Kuczaj – fotoreporter
Marek Świder – wydawca
oraz Zespół Stałych Współpracowników

Adres redakcji:
Ul. Jana Pawła II 41
34- 700 Rabka- Zdrój
Tel.: 602-340-411 (aktywny w godzinach urzędowania redakcji)
redakcja.wr@gmail.com
www.wr.region-rabka.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych skrótów i zmian redakcyjnych. Przesłanych do redakcji tekstów nie zwracamy.

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli, Absolwentów i Sympatyków I Liceum Ogólnokształcącego im. E. Romera w Rabce–Zdroju
Oprawa graficzna, skład i łamanie: Marta Skrocka
Druk: Anna Mlekodaj, Wydawnictwo „Zachylina", Rabka-Zdrój
Nakład: 2000 egz.
Egzemplarz bezpłatny

RABKO™ LAND

ZAPRASZA W LIPCU I SIERPNIU

Czynny codziennie od 10-18,
w weekendy do 19
Rabka-Zdrój, Rynek
Właściciele: Wanda,
Eugeniusz i Piotr Wiecha

31 urządzeń, Muzeum Orderu Uśmiechu, Dom Rekordów i Osobliwości, Odwrócony Dom, gastronomia, pamiątki.

Wstęp, parking i toalety bezpłatne

tel./fax 18/2676957
park@rabkoland.pl
www.rabkoland.pl

XI mistrzostwa Polski w dojeniu sztucznej krowy zawsze odbywają sie w trzecią sobotę lipca. W tym roku wypadnie to dokładnie 16 lipca. Początek godzina 14.

A już w niecały miesiąc później, 20 sierpnia 2011 r., odbędą się **XII mistrzostwa Polski w jeździe na muszlach klozetowych**. Początek godzina 14.

Zapraszamy również do Domu Rekordów i Osobliwości, w którym znajdziecie m.in. obrazy wyszywane guzikami (15 szt.), rzeźby z jednej zapałki (192 szt.) oraz inne rekordowe eksponaty.
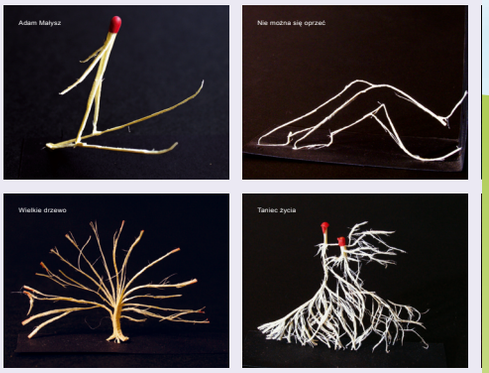
Akordeon (90x80 cm)